NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 18 maja 1929 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 [illegible] 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689, Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nasze wyznanie wiary

Kraków, 17 maja

Obecna walka o kahał krakowski toczy się po raz pierwszy na szerszej platformie. Blisko 10,000 wyborców weźmie w niej udział. Stanowi to 25 procent ogółu ludności żydowskiej na terenie krakowskiej żydowskiej Gminy wyznaniowej, a nieco więcej niż 50 procent żydowskiej ludności męskiej. Jest to bądź co bądź ilość dość znaczna, choć daleka jeszcze od urzeczywistnienia postulatu demokratyczne go, urzeczywistnionego przy wyborach sejmowych.

Przystępujemy do tej walki *z rozwiniętym sztandarem biało-niebieskim. Na nim widnieje tarcza Dawida,* ta sama, która zdobi szczyty świątyń naszych i arkę przymierza. Sztandar biało-niebieski i tarcza Dawida tworzą syntezę, która jest symbolem naszego programu.

Jeśli dziś tysiące Żydów niezamożnych lub ubogich na równi z bogatymi i sytymi jako wolni obywatele społeczności żydowskiej mogą pójść do urny wyborczej i oddać swój głos, to jest to wyłączna zasługa naszego ruchu. Niech o tem przedewszystkiem wyborcy pamiętają w dniu 26 maja. Podkreślamy: zasługa wyłącznie nasza z pośród stronnictw mieszczańskich. Zgodnie z odwieczną zasadą równości obywatelskiej w obrębie społeczeństwa żydowskiego domagaliśmy się, przez lat 30, aby każdy Żyd był równouprawnionym w stosunku do kahału. Nie chcieliśmy ścierpieć, aby szerokie rzesze obywatelstwa były tylko czeredą rządzoną przez garść ludzi dlatego, że ich jedynym grzechem było ubóstwo. Zburzyliśmy po twardej, zaciętej i wytrwałej walce mur przeszkód, zmogliśmy wszystkie podstępy, podchwyty dotychczasowych włodarzy kahału i roztworzyliśmy szeroko, choć jeszcze niezupełnie, drogę dla wyborcy żydowskiego nie tylko z Rynku Głównego i ul. Grodzkiej, ale także z ul. Estery i Szerokiej. Kierowało nami przekonanie, że społeczeństwo tylko wtedy doirzeć może do samorządu, tylko wtedy może z labiryntu sprzecznych przekonań i interesów znaleźć wspólną uświadomioną, choćby ciernistą drogę do narodowego odrodzenia, jeśli wszyscy na równi będą zarazem panami i sługami własnego społeczeństwa.

Niech wyborca w dniu 26. maja zada sobie pytanie: kto przez 30 lat z zaciekłym uporem zwalczał demokratyzację ordynacji wyborczej, a kto w jej obronie bezustannie kruszył kopje. Niech da odpowiedź i wyciągnie z niej konsekwencje.

A niech zastanowi się jeszcze nad rzeczą jedną!

Czy kahał ma pozostać takim, jakim jest, oderwanym od wartkiego strumienia wszystkich tych radości i trosk, wszystkich tych wysiłków i zmagań, jakiemi obecnie żyje 16-miljonowy naród żydowski, czy też ma być odnowionym, odrodzonym, łączącym w sobie ukochanie wszystkiego tego, co jest żywotnem i twórczem w teraźniejszości, wszystkiego tego, co stanowi tęsknotę i pragnienie zwrócone ku naszej przyszłości.

Niech wyborca wybierze!

Jeśli Wy, Wyborcy, rozglądniecie się wśród 15 list kandydatów, jeśli zadacie sobie pytanie, jakie siły, jakie ideały ożywiają reprezentantów tych list, to znajdziecie odpowiedź następującą:

Są wśród nich listy, które dążą do zupełnego usunięcia spraw religijnych z Gminy żydowskiej. Jednem pociągnięciem pragną one przekreślić i wyrwać ze skarbca naszej tysiącoletniej historji kollektywne, narodowe znaczenie religji. Nie widzą i nie chcą uznać męczeńskiego braterstwa, jakiem wieki całe zespoliły naród żydowski z jego religją. Zburzyć przeszłość, zniwelować ją z ziemią, budować nową przyszłość bez związku z naszem istnieniem trzechtysięcy lat — oto ich hasło.

Na przeciwległem, prawem skrzydle zobaczycie znowu listy o djametralnie przeciwnych ideałach. Dla tych znowu przyszłość jest rzeczą obojętną. Fanatyczne trzymanie się przeszłości bez woli i zdolności do oddzielenia jej trwałych wartości, nam wszystkim drogich, od tego co jest zawadą życia przeszkodą postępu, wyblakłe, wymarłe, zacofane i spóźnione. Głusi na teraźniejszość, ślepi i tępi wobec przyszłości, kurczowo trzymają się tylko i wyłącznie przeszłości, z wiarą w przeszłość, bez wiary w przyszłość. Kochają Palestynę, ale zmarłą; kochają język hebrajski, ale jak mchem porosłą świętość. Dla nich kahał był, jest i ma po wieczne czasy pozostać archiwum przeszłości. Nic więcej. Każdą nową myśl trzeba zdławić, każdy postęp zniszczyć. Odgrodzić się od Europy, odgrodzić od nowej Palestyny, jak gdyby nic na świecie się nie zmieniło, jak gdybyśmy nie mieli świętego obowiązku budować przyszłości. Taka jest ideologja najlepszych i najszczerszych z pośród nich. A gorsi i sprytniejsi między nimi uważają tę świętość przeszłości za przedmiot handlu, karjery i kojunktury politycznej.

W pośrodku między temi dwoma skrzydłami naszego społeczeństwa, ziejącemi nienawiścią ku nam, stoimy a raczej kroczymy — my, lista Nr. 3. i nasi najbliżsi przyjaciele idei sjonistycznej. Wzrok nasz zwrócony na równi ku przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Powiadamy jasno i otwarcie: nie pozwolimy zabić w Gminie żydowskiej odwiecznych skarbów etyki, optymizmu i siły narodowej, jaka tkwi w czystej, politykomanią niezachwaszczonej religji naszej, ale też zwalczać będziemy tych polityków religijnych i pseudoreligijnych, którzy grają na strunach najciemniejszej reakcji i zacofaństwa, aby stworzyć domenę dla swojej władzy i ogłupiać naród w butnej pyszałkowatości i nienawiści do wszelkiego postępu. Nie pozwolimy, aby kahały zamknęły się w kręgu potrzeb wyłącznie wyznaniowych. Kahał winien stać się ogniskiem życia żydowskiego, winien dbać tak o zaspokojenie potrzeb religijnych żydostwa, jak też o wszystkie inne wewnętrzne, specyficznie żydowskie potrzeby, które ujmujemy ogólnem mianem potrzeb narodowych. Cała teraźniejszość żydowska, wszystkie jej wysiłki o odbudowę narodu w Erec Izrael i tu w naszem życiu, jako narodu i obywateli państwa polskiego, winny znaleźć echo i poparcie w kahale. Jesteśmy wrogami destruktywnego radykalizmu, reprezentowanego tak przez „lewicę" jak i przez skrajną prawicę. Pierwsza burzy przeszłość i „buduje" jednostronną przyszłość. Druga konserwuje przeszłość i nie dba o przyszłość. Obie rozcinają teraźniejszość narodu żydowskiego murem nienawiści, jedni — klasowej, drudzy — klerykalno wyznaniowej.

Naszym programem jest całość. Całość narodu w przestrzeni i w czasie. W harmonji ze światem cywilizacji. Dlatego jesteśmy czynnikiem walki budującej a nie ślepego niszczenia, pomostem, a nie rozłączeniem, odrodzeniem, a nie kostnieniem.

Tej ideologji służymy na szerokiej arenie życia żydowskiego od lat 30. Niech wyborca w dniu 26 maja [illegible] zastanowi się nad treścią nazwy naszej listy: lista sjonistyczna. Niech ogarnie na chwilę wszystko to, co sjonizm, któremu służymy, zdziałał przez lat 30 na wszystkich polach życia żydowskiego. Niech pomyśli nad tem, jakie znaczenie cała ta praca 30-letnia ma dla niego, jako jednostki wśród ogółu żydowskiego, dla jego samowiedzy, poczucia żydowskiego, dumy i stanowiska społecznego. Jeśli nad tem zastanowi się objektywnie i rzetelnie, pojmie najlepiej, czego chcemy w kahale i czego żądamy od kahału. Dla nas bowiem kahał jest nierozłącznem ogniwem w łańcuchu pracy dla żydostwa, a nie odciętym gmachem bez związku z całością.

Poza tem znajdują się między listami i takie, których reprezentanci wogóle programu nie mają. Są tylko — szczególnie jedna — przyczepkiem innych list, które uważają za drabinę dla

swej ambicji. Powiadają: program to — my, nasz „jiches". Zawsze i wszędzie gotowi być wszystkiem.

Już przed 30 laty wypowiedzieliśmy walkę na rodowej asymilacji. Jej szczątki, zakapturzone, lub otwarte, chroniące swój zawstydzający brak odwagi narodowego „ani maamin" pod cudze skrzydła, zwalczać będziemy i nadal, bo do głębi przekonani jesteśmy, że niema dziś w świecie cywilizowanym narodu, któryby to lerował wśród siebie tchórzostwo asymilacji narodowej.

Jesteśmy narodem starym i najmniej mamy powodu wstydzić się jawnego, dumnego wyznania: należę do narodu żydowskiego i do narodowości żydowskiej się przyznaję.

Nikt rzetelny na całym świecie nie zrozumie, że mogą być między nami tacy, którzy nie pojmują tej najprymitywniejszej zasady rzetelności wobec siebie i innych.

Oto nasze wyznanie wiary!

Wstępujemy z niem w szranki w dniu 26 maja i wzywamy wszystkich Żydów, którzy nasz program uważają za swój, by głosowali na listę Nr. 3. Nie stawać w połowie drogi! Nie dławić i nie gwałcić głosu serca i instynktu samozachowawczego, który jest — wiemy o tem — po naszej stronie!

Nasza wiara w zdrowy instynkt narodu żydowskiego hartuje się i wzmacnia w zwycięstwach dnia, ale też stoi wysoko ponad falą dnia, bo bierze początek w dalekiej przeszłości i zmierza ku wielkiej przyszłości naszego narodu, w której urzeczywistnienie wierzymy, bo dla niej — pracujemy.

— Pomóżcie nam w tej — ciężkiej pracy!

Dr. I. Schwarzbart.

Uroczystość otwarcia P.W.K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poznań. 16. 5. Dziś o godz. 10 rano nastąpiło tutaj uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej. Otwarcia dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności członków rządu, w olbrzymim westybulu reprezentacyjnym, wypełnionym szczelnie przez z górą dwa tysiące osób.

Przed uroczystością

Już o godzinie 9 poczęli się zbierać w westibulu uczestnicy uroczystego aktu. Przybywali więc kolejno: członkowie rządu z p. prezesem Rady ministrów Drem Switalskim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z Warszawy, z nuncjuszem papieskim Marmaggim i ambasadorem Larochem na czele, przybył również były poseł angielski w Warszawie pan Maks Müller oraz wszyscy attaches wojskowi placówek dyplomatycznych w Warszawie. Licznie reprezentowane były sfery finansowe z p. prezesem Banku Polskiego Wróblewskim i doradcą finansowym Deweyem. Ciała ustawodawcze reprezentowało liczne grono posłów i senatorów z wicemarszałkiem sejmu Czetwertyńskim i marszałkiem senatu Szymańskim. Na stępnie byli obecni przedstawiciele sfer ziemiańskich, przemysłowych i handlowych, dalej nauki, sztuki, literatury i prasy. Byli obecni dalej przedstawiciele Rady głównej, zarządu wystawy oraz komisarz rządu do spraw wystawy minister Bertoni.

Krótko przed godziną 10 przybył do westibulu ks. kardynał prymas Hlond; punktualnie o godzinie 10 powitany dźwiękami hymnu narodowego i okrzykiem niech żyje! — wszedł Pan Prezydent wraz z p. Mościcką. Pana Prezydenta wprowadził do sali prezes Rady głównej prezydent miasta Ratajski i naczelny dyrektor Zarządu wystawy Dr. Wachowiak. Panu Prezydentowi towarzyszył wojewoda poznański p. Dunin-Borkowski, szefowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego oraz szef protokołu dyplomatycznego p. Romer. Pan Prezydent zajął następnie miejsce na estradzie, bogato udekorowanej zielenią, mając po prawej stronie panią Mościcką oraz prezesa Rady ministrów Dra Switalskiego i jego małżonkę, po lewej zaś zasiedli ks. prymas Hlond, marszałek senatu Szymański i wicemarszałek sejmu Czetwertyński, po przeciwnej stronie estrady zajęli miejsca członkowie rządu.

Przebieg uroczystej chwili

Uroczystość rozpoczął chór koła śpiewaczego i chór imienia Szopena, które z towarzyszeniem orkiestry odśpiewały hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej. Następnie zabrał głos Prezydent Rady głównej PWK p. Cyryl Ratajski, który wygłosił przemówienie powitalne. Z kolei przemówił prezes Zarządu PWK Dr. Wachowiak. Na przemówienia te odpowiedział Pan Prezydent Rzplitej. Następnie Pan Prezydent wraz z otoczeniem przeszedł przez westibul do drzwi prowadzących do hali przemysłu włókienniczego i tam przeciął wstęgę, otwierając tym aktem Powszechną Wystawę. Po otwarciu wystawy Pan Prezydent wraz z otoczeniem był oprowadzany przez przedstawicieli zarządu po terenach wystawy.

Mowa dyrektora P. W. K. dra Wachowiaka

Oficjalną uroczystość zagaił dyrektor PWK **Stanisław Wachowiak** dłuższem przemówieniem powitalnem, kreśląc historję powstania Wystawy i prac związanych z jej utworzeniem.

Kiedy w dniu 1 maja 1927 r. — wywodził mowca — założono w obecności członków Rządu Polskiego towarzystwo, które miało przeprowadzić zorganizowanie Wystawy, nikt nie przypuszczał, że hasło rzucone i propagowane gorliwie, taki znajdzie oddźwięk we wszystkich sferach narodu, we wszystkich ziemiach polskich od morza po Karpaty, od zachodu do wschodu. **Zaczęła się praca bezprzykładnie gorączkowa**, a z nią tysiące trudności, począwszy od zawikłanych kwestyj prawnych, a kończąc na sprawach technicznych. Przy tem wszystkiem, trzeba było budować aparat organizacyjny, urabiać wszędzie opinję publiczną, zjednywać zwolenników, uspakajać niechętnych, a równocześnie trzeba było budować sama wystawę. Trzeba było pozyskać wystawców, ludzi nauki i sztuki, przemysłowców, rolników, kupców i rzemieślników. Rzeczy te jednak, prawda, nie w tak szybkiem tempie i na innych potężnych i wielkich Wystawach, były rozwiązane. Ale była jedna na Powszechnej Wystawie trudność, której nie miały kierownictwa innych wielkich Wystaw. Była to **sprawa finansów**, sprawa podstawowa, i sprawa zasadnicza i decydująca. Gdzieindziej bowiem naczelne kierownictwo wystawy z góry miało wyznaczone fundusze i budżety w ramach, w których budować musiało całość. Budżety te przy rozmiarach takich, jakie ma PWK szły w setki miljonów. PWK rozpoczęła działalność swą promessą jednego miljona złotych płatnych w trzech ratach ze strony Miasta Poznania, ale rąk nie opuszczaliśmy. Zarząd zaakceptował propozycje moje finansowe jeszcze w styczniu 1926 r. **Plan sfinansowania Wystawy udał się ponad wszelkie oczekiwania, ponad wszelkie przewidywania**, choćby najbardziej optymistyczne. Subskrypcja narodowa zbierana w całej Polsce, przekroczyła cyfry preliminowane. Cyfry z dochodów, tytułem opłat za stoiska zostały również przekroczone. Mogę stwierdzić, że jest to dowód bezprzykładnej ofiarności, dowód solidarności wszystkich ziem polskich.

W dalszym ciągu dyr. Wachowiak w serdecznych słowach składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się w czemkolwiek do powstania P. K. W. M. in. poświęcił mowca następujący ustęp przemówienia roli prasy:

„W czasach naszych zbiorowe dzieła tworzyć można tylko mając poparcie w opinji publicznej. *Opinję tą urabia i nastraja takie czy inne stanowisko tej potęgi nowoczesnej, której na imię prasa.* Mogę zaświadczyć z tego miejsca z największą wdzięcznością, że prasa bez różnicy zapatrywań politycznych traktowała P. W. K. jako dzieło ogólno-narodowe, które winno skupić wokoło siebie wszystkie twórcze siły narodu. *Dziękuję więc prasie i jej erprezentantom za możną pomoc, której z jej strony doznaliśmy*".

Mowę swą zakończył dr. Wachowiak słowami:

Oby Powszechna Wystawa Krajowa była dokumentem spełnionego obowiązku wobec przeszłych i przyszłych pokoleń. Oby współczesnym pokazała, iż Polska ta wielka rzecz, aby im mówiła, iż pomni testamentu przodków pracą i mozołem utrzymać i powiększyć muszą, co odebrali w spuściźnie — ojcom na chwałę, braciom na otuchę.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej

W odpowiedzi na przemówienie dyr. Wachowiaka zabrał głos P. Prezydent Rzeczypospolitej, który m. in. oświadczył:

Otwierając Powszechną Wystawę Krajową składam jej twórcom Panu Prezydentowi miasta Ratajskiemu i prezesowi zarządu drowi Wachowiakowi wyrazy uznania i podzięki za to wielkie i użyteczne dzieło, oraz najserdeczniejsze życzenia, aby spełniła ona wszystkie ich oczekiwania i stała się tem, czem ją mieć pragna: wielkim przeglądem dorobku gospodarczego i kulturalnego całego narodu oraz widomym symbolem jego zjednoczenia.

—o—

4 miljony ludzi zwiedzi P.W.K.

Poznań. 16. 5. (AW) W ciągu dnia wczorajszego oraz nocy dzisiejszej i dziś rano przyjechało do Poznania około 70 tys. ludzi, przy tem -2.300 samochodów. Na podstawie dotych czasowych zgłoszeń, oceniają że na PWK przybedzie dla zwiedzenia około 4 miljony ludzi. Największy zjazd, jak się można spodziewać nastąpi w czasie Zielonych Świąt i w pierwszych dniach lipca, po zwolnieniu młodzieży ze szkół.

—o—

Plan budowy pomnika Herzla — zaniechany

Wiedeń, 16 5 ŻAT. Słychać, że zawiązany przed pewnym czasem komitet dla wzniesienia pomnika Herzla zrezygnował z zamierzonego planu. Jak wiadomo, w skład tego komitetu wchodzą przeważnie niesjoniści, oraz przyjaciele Herzla, którzy oddawna zerwali ze społeczeństwem żydowskiem. Uchwała w sprawie rozwiązania komitetu powzięta została na skutek niepowodzenia dotychczasowej akcji. Jednocześnie dowiadujemy się, że w kołach sjonistycznych rozważany jest obecnie projekt zawiązania komitetu sjonistycznego dla wzniesienia pomnika na grobie Herzla po przewiezieniu prochów twórcy sjonizmu politycznego do Palestyny.

Kongres Agudy

Wiedeń, 16 5 ŻAT. Termin światowego kongresu Agudas Izrael został definitywnie wyznaczony na czas od 10 do 17 września we Wiedniu.

Demagogiczny wniosek hitlerowców

Berlin. 16. 5. ŻAT. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Reichstagu narodowo socjalni zgłosili wniosek o wywłaszczenie wszystkich banków. pośredników giełdowych i Żydów wschodnich w Niemczech. Demagogiczno antysemicki ten wniosek został odrzucony większością 382 przeciwko 8 głosom hitlerowców.

Obecna sytuacja gospodarcza

W oświetleniu warszawskiej Izby Przemysłowo-Handl.

Warszawa, 15 maja

W ubiegły wtorek 14 bm. odbyło się zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, zainaugurowane przemówieniem prezesa Izby, p. inż. Czesława Klarnera, który poddał szczegółowej analizie obecną naszą sytuację gospodarczą i omówił działalność Izby w ostatnim okresie.

P. Prezes Klarner stwierdził, iż centralnem zagadnieniem naprawy procesu gospodarczego jest w tej chwili

odbudowa kapitałów obrotowych produkcji i odbudowa rezerw.

Wszystkie wysiłki muszą być w tym kierunku uczynione. Przed warstwami wytwórczemi stoi konieczność wycofania się dotychczasowe go nadmiernie optymistycznego oceniania realnej zdolności nabywczej rynku, konieczność

ograniczenia inwestycyj,

pozbawiających je rezerw obrotowych i rezygnacji z krótkotrwałych efektów forsowania zbytu w drodze rozszerzenia kredytów towarowych.

Wszczęta jeszcze na przełomie obecnego roku akcja dostosowania terminów weksli do okresu obrotu towarów, pozostaje w dalszym ciągu obowiązkiem polityki sprzedażnej sfer gospodarczych. Da to najlepszą podstawę do orjentacji odnośnie potrzeby ograniczenia produkcji i jej ew. rozmiarów. Należy przestrzec życie gospodarcze przed stwarzaniem fikcyjnych konjunktur, jakie panowały w końcu roku ubiegłego, a polegały na przerzucaniu składów wytwórczych na skład odbiorcy. Jednocześnie przestrzec należy handel przed akcentującą się niejednokrotnie w ciągu ubiegłego roku pochopnością do naruszania zdrowej równowagi między własnemi kapitałami obrotowemi a zaciąganemi zobowiązaniami w związku z chęcią zbyt pośpiesznego odbudowania tych kapitałów obrotowych.

Stawiając takie wymagania w stosunku do siebie samych, mamy prawo jednocześnie powiedzieć Państwu, jako decydującemu czynnikowi w polityce finansowej, iż życie gospodarcze odczuwa zbyt wielki ciężar odbudowywania tych nawet komórek gospodarstwa publicznego, z których korzystać będą przyszłe pokolenia i że nie może odbudowy tej dokonywać w tak szybkiem tempie z bieżących dochodów społeczeństwa, że nie może bez największej obawy obserwować szybszego rozwoju gospodarki publicznej niż gospodarki prywatnej.

Życie gospodarcze — mówił dalej p. prezes Klarner — w istniejących warunkach pracy w kraju nie może ponosić świadczeń państwowych komunalnych i społecznych w obecnej ich wysokości i formie i pragnie, aby

Państwo zrezygnowało ze swego optymizmu fiskalnego

i uczyniło świadomy krok ku ochronie rezerw warstw gospodarczych, które bez nich żyć nie mogą, a widzą je topniejące z dnia na dzień. Izba Warszawska, wespół ze swemi siostrzycami z całej Polski, zrzeszonemi w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, wyciągnęła konsekwencje z ocenianej w ten sposób sytuacji gospodarczej, złożywszy czynnikom kompetentnym całokształt postulatów, jakie nasuwa chwila bieżąca.

Mówca podkerśał, że Izba opracowała swe postulaty, uświadamiając sobie jednocześnie nader dokładnie ciążące na życiu gospodarczem obowiązki, w związku z przeżywaną sytuacją i potrzebą sanowania procesu gospodarczego — w tem głębokiem przeświadczeniu, iż prawie wyłącznie w naszem ręku i polityki państwowej leży los przyszłości gospodarki krajowej — i że wypełnienie naszych obowiązków przy spełnianiu postulatów wysuniętych pod adresem Rządu pozwoli życiu gospodarczemu powrócić na tory dalszego pomyślnego rozwoju.

Istniejąca

stabilizacja waluty, równowaga budżetu i dobra sytuacja finansowa Państwa —

kończy swe przemówienie p. prezes Klarner — stanowią fundamenty przyszłego rozwoju kraju.

Po przemówieniu p. prezesa Klarnera zabrał głos radca Izby prezes Piotr Drzewiecki, który podkreślił, że rozstrój życia gospodarczego, spowodowany przez wojnę dotknął zarówno wytwórczość przemysłową, jak i wymianę wskutek zniszczenia warsztatów pracy i utracenia rynków zbytu, wynikłego z nowego ukształtowania się państw. Kryzysem tym dotknięte zostało życie gospodarcze w Polsce w większej jeszcze mierze, niż w innych krajach europejskich, wskutek rozbieżności systemów gospodarczych w poszczególnych dziedzinach, które to systemy winny być uzgodnione i ujednostajnione. W końcu swego przemówienia p. radca Drzewiecki zgłosił szereg wniosków, zmierzających do

racjonalizacji naszego przemysłu i handlu,

podkreślając, że racjonalizacja obniża koszta administracji i produkcji, zwiększa zyskowność przedsiębiorstwa, obniża ceny i podwyższa wy, nagrodzenie za pracę, przyczyniając się do znacznego zwiększenia jednocześnie konsumcji i produkcji, usuwając kryzys i prowadząc życie gospodarcze do prosperacji.

Przemawiali następnie pp. Friede, Aronson i Zajdeman, zgłaszając szereg dezyderatów w imieniu handlu, które włączone zostaną do ogólnych postulatów Izby. Po obszernem przemówieniu, wygłoszonem przez radcę dyr. Heiperina przyjęto projekt ustawy w przedmiocie uchylenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920, poczem załatwiono sprawy bieżące i administracyjne. **M. G.**

Zjazd Rady Centralnej Agudat Hanoar Haiwri

W niedzielę 19 bm. obradować będzie w Krakowie Waad Merkazi org. Agudat Hanoar Haiwri. Na zjeździe złoży Egzekutywa sprawozdanie z akcji unifikacyjnej ruchu młodzieży oraz ze stanu Związku. Nadto zostaną omówione problemy ideologiczne i wychowawcze, hachszary i aliji oraz cały szereg spraw organizacyjnych, jak urządzenie kolonij letnich, bibljoteki wędrownej, opodatkowania na Keren Hajesod. Wreszcie zostaną ustalone wytyczne pracy na przyszłość.

Król Hussein -- zbankrutował!

Wiedeń. 16. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że król Hedżasu Hussein, zgłosił niewypłacalność. Zaangażował się on podobno w wielkich interesach eksportowych, które mu się nie powiodły. Pasywa jego wynoszą blisko miljon funtów.

— **ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ORGANIZACYJ OGÓLNO SJOŃSKICH.** Jutro w sobotę o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu stow. „Przedświt Haszachar" Stradom 15, Zgromadzenie młodzieży zgrupowanej w organizacjach młodzieży ogólno-sjońskich. Referuje o sprawach aktualnych prezes Egzekutywy Org. Sjońskiej dr. I. Schwarzbart. Wzywa się członków organizacyj ogólno-sjońskich do przybycia na zgromadzenie.

— **HAKOAH—SIŁA.** W sobotę dnia 18 bm. o godz. 11'30 na boisku Makkabi rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo klasy C. między ŻKS. Hakoah a ŻRKS Siła.

Z życia wybitnych ludzi

Znany publicysta rosyjski Popello-Dawydow publikuje w berlińskim „Rulu" szereg ciekawych epizodów z życia wybitnych ludzi.

W muzeum im. Czajkowskiego znajduje się wśród rozmaitych eksponatów mała książka włoska, do której brat znakomitego kompozytora, Modest Czajkowski, wpisał własnoręcznie następującą uwagę: „Książkę niniejszą ukradł mój brat Piotr w pałacu dożów w Wenecji". Kradzież ta przedstawia się następująco: Piotr Czajkowski podczas swego pobytu w Wenecji często bywał w pałacu dożów. Razu pewnego, będąc w bibljotece pałacu, zauważył Czajkowski, że wieko jednej ze skrzyń, w których przechowywane były książki, było w jednem miejscu słabo przybite i ze szczeliny wystawał jeden róg jakiejś książki. Czajkowski usiłował książkę tę ze skrzyni wyciągnąć, co mu się jednak nie udawało. Poszedł więc do domu, tam skonstruował sobie specjalny przyrząd w postaci cienkiego haczyka i nazajutrz ponownie zaczął wyciągać książkę ze skrzyni. Tym razem powiodło mu się. Dlaczego książkę tę ukradł, sam nie wiedział. Ryzykował przecież, że może być przyłapany na gorącym uczynku. Ale to go od wykonania planu nie powstrzymało. Książkę odniósł triumfalnie do domu i przez kilka dni żył w obawie przed następstwami tej [illegible] w swem mieszkaniu. Policja oczywiście nie przyszła, a Czajkowski w jakiś czas potem o książce swej zupełnie zapomniał. Dopiero, kiedy wyjeżdżał z Wenecji i zajęty był pakowaniem swych rzeczy, znalazł w kuferku skradzioną książkę. Postanowił odnieść ją z powrotem do bibljoteki. Jakieś jednak było jego zdziwienie, kiedy skrzyni, z której książkę wyciągnął, nie było już na jej pierwotnem miejscu. Czajkowski mógł oczywiście oddać ją bibljotekarzowi, ale musiałby się wtedy przyznać do swego karygodnego czynu, a tego zrobić nie chciał. Nie mając więc innego wyjścia, odwiózł książkę do Rosji, gdzie teraz umieszczona została w muzeum im. Czajkowskiego, jako dowód tajemniczości duszy wielkiego kompozytora.

* * *

Znakomity pisarz i myśliciel rosyjski, Lew Tołstoj, chętnie wdawał się w dysputy z rozmaitymi fachowcami. Wiedząc o tem, nie byliśmy zdziwieni (pisze jeden z byłych studentów konserwatorjum), kiedy razu pewnego wielki ten filozof postanowił i nam poświęcić uwagę. Okazało się jednak, że mądry starzec nie uczynił tego bez celu: „wyciągnął" z nas zręcznie wszystkie tajemnice naszej sztuki, a następnie napisał swój druzgocący artykuł: „Co to jest sztuka?", w którym muzyków przedstawił jako ludzi, nie odznaczających się zbytniemi zdolnościami rozumowemi.

* * *

Po jakimś oficjalnym bankiecie, kiedy służba odnosiła ze stołu resztki jadła i napojów, a uczestnicy bankietu siedzieli w grupach, prowadząc „niekrępujące" pogawędki, ktoś z obecnych zwrócił się do Szaljapina z prośbą, by coś zaśpiewał. Znakomity śpiewak nie dał się długo prosić i zaśpiewał jakąś nieznaną piosenkę rosyjską. Wszyscy dziwili się, że piosenki tej jeszcze nie znali. Ale sam Szaljapin również jej nie znał, gdyż skomponował ją... podczas śpiewania. Była to genjalna improwizacja genjalnego artysty. Słowa układał poprostu, jak tego wymagał rytm, nie troszcząc się bynajmniej o ich sens. A więc „Ach ty, tak ach ty, co ty..." itd. Nie bacząc jednak na to, wszyscy słuchali Szaljapina z zapartym oddechem, gdyż koniczna ta pieśń była niewątpliwie najpiękniejszą rzeczą, jaką znakomity ten artysta kiedykolwiek śpiewał. Wszyscy, jak skamieniali, jak wryci w ziemię, stali na jednem miejscu, nawet lokaje pozostali bez ruchu na miejscach, gdzie znajdowali się w chwili, kiedy rozległy się pierwsze dźwięki pieśni Szaljapina. Zdawało się wszystkim, że bez końca słuchaćby mogli tej piosenki pełnej głębokiego uczucia, już to smętnej i bezbrzeżnie smutnej, już to tryskającej wyuzdaną wprost wesołością, a zawsze szerokiej i bezgranicznej, jak rosyjskie stepy.

A czyż nie było to właśnie tem, co nazywamy istotną twórczością artysty-genjusza?...

Z DNIA

Daleko sięgająca interpretacja

Onegdajszy nasz artykuł pt. „Kto zatruwa opinję publiczną?" wywołał, zrozumiałe zresztą, oburzenie „Il. Kurjera Codziennego". Przeciw temu oburzeniu i przeciw rozmaitym kwiatkom polemicznym, które oburzeniu zwykle towarzyszą, nic nie mamy. Ciekawi tylko jesteśmy, dlaczego „Kurjer" nie może zrozumieć, że motywy naszego artykułu były najzupełniej rzeczowe, tzn. podyktowane takiem samem ustosunkowaniem się do sprawy opolskiej i do reakcji, jaką napad chuliganów niemieckich wywołał w Polsce, jakie znalazło wyraz w polskiej prasie socjalistycznej, a ostatnio nawet już w organach czysto nacjonalistycznych. Atak „Kurjera" na te właśnie organy, stale z powodu ich antysemityzmu przez nas zwalczane, spowodował nas do nazwania po imieniu tych, którzy systematycznie zatruwają opinję publiczną w Polsce.

„Kurjer" nie rozumie — a raczej udaje, że nie rozumie — że ktoś może działać z czystych motywów rzeczowych, nie pozostających w żadnym bezpośrednim związku z jego stanowiskiem grupowem czy narodowem. „Kurjer" po dejrzywa nas oczywiście o ...germanofilstwo. „Wpływy germanofilskie wśród sjonistów" są „Kurjerowi" „znane aż zbyt dobrze". No, trudno, — jeśli kochany nasz pan Matyasik z „Głosu Narodu", który tak wniebowzięty wrócił z Poznania, należy również — wedle teorji „Kurjera" — do frontu germanofilskiego, to chyba my z naszej strony nie musimy odpierać mądrego i dowcipnego zarzutu „Kurjera". W każdym razie, z czystej przyjaźni, przypominamy „Kurjerowi", że przed wojną zarzucano sjonistom germanofilstwo, podczas gdy obecnie, po wojnie światowej uważani są sjoniści przez swoich wrogów, z bolszewikami włącznie, za pachołków... Anglji. Powinno się o tem w „Kurjerze" pamiętać, bo taki argument może się przeciw sjonistom jeszcze raz przydać...

Ale „Kurjer" odkrył jeszcze jeden motyw w naszem wystąpieniu. Chcieliśmy się mianowicie „zemścić" na „Kurjerze" za jego atak przeciw Szalomowi Schwarzbartowi, który ogłosił ostatnio, wraz z paryskim adwokatem Eberlingiem, projekt założenia światowego „Związku dla samoobrony żydowskiej". „Kurjer" myśli, że gdyby nam istotnie chodziło o ten jego atak przeciw Schwarzbartowi, to nie mielibyśmy odwagi wprost wystąpić, lecz musielibyśmy dopiero sięgnąć do... Opola. W rzeczywistości nie zwróciliśmy na odnośny artykuł „Kurjera" nawet uwagi. Obecnie dopiero, kiedy „Kurjer" zwrócił nam uwagę na ten artykuł, musimy podnieść, że Schwarzbart, występując ze swoim projektem, zupełnie nie dotknął Polski, gdyż o obecnej sytuacji w Polsce wogóle nie wspomniał, a jeśli pro praeterito wyliczył kraje, w których miały miejsce pogromy, to są to fakta historyczne, których żadna polemika dziennikarska przeinaczyć nie potrafi. Nikt zresztą w świecie żydowskim nie wypomni na obecnie Polsce tych wypadków w sensie jakiejś politycznej intencji antypolskiej. Także Schwarzbart tego nie czyni. Dopuścił się przytem „Kurjer" zwykłego fałszerstwa, pisząc, że proces paryski wykazał, iż Schwarzbart stał na usługach sowietów. Tego właśnie proces paryski nie wykazał.

Wkońcu jeszcze jedno. „Kurjer" pisze, że traktowaliśmy „zlekka" wypadki w Opolu. To jest całkiem zwyczajna i gruba nieprawda — ażeby nie użyć dosadniejszego wyrażenia. Nazwaliśmy te wypadki w kilku artykułach barbarzyństwem, chuligaństwem i chamstwem. Dosłownie. Czy to się nazywa traktowanie „zlekka"? Ale od napiętnowania tego łajdactwa i żądania satysfakcji aż do hecy i proklamowania hasła bojkotu i odwetu jest droga daleka. Nie my jesteśmy temu winni, że „Kurjer" musi teraz ze wstydem wyznać, iż na tej drodze znalazł się wkońcu, opuszczony przez pisma nawet skrajnie nacjonalistyczne. *(b)*

Komitet Palestyński przy „Board of Deputies" utworzony

Londyn (ŻAT) Zgodnie z uchwałą konferencji żydostwa angielskiego dla spraw Agencji Żydowskiej, odbytej tu dnia 21 kwietnia rb., na ostatniem posiedzeniu „Board of Deputies" dokonano wyborów 16 członków, wchodzących wraz z przewodniczącym, jego zastępcą i skarbnikiem „Board of Deputies" w skład komitetu dla spraw palestyńskich, którego zadaniem jest współpraca z reprezentacją Żydów angielskich w Agencji Żydowskiej.

Inne uchwały „Board of Deputies"

Londyn (ŻAT) Na ostatniem zebraniu „Board of Deputies" po wyborze komisji palestyńskiej, o czem już donosiliśmy, wysłuchane zostało sprawozdanie „Joint Foreign Committee". Board of Deputies" dał wyraz zadowoleniu z tego powodu, że zmiany statutu stałego trybunału sprawiedliwości w Hadze nie zawierają żadnych pogorszeń proceduralnych w stosunku do mniejszości.

W związku z akcją o reformę kalendarza uchwalono opublikować autorytatywne stwierdzenie, które zaprzeczy i wystąpi przeciwko projektom, wysłuchanym przez „Ligę reformy kalendarza".

Następnie uchwalono wszcząć interwencję w związku z napływającemi ostatnio skargami przeciwko sędziemu Cluar'owi jak również przeciwko sędziemu Shardetcho'owi w okręgach Whitechapel, którzy rozpatrują przeważnie procesy żydowskie.

Sędziowie ci zachowują się w sposób ubliżający w stosunku do żydowskich stron procesowych i częstokroć dają upust swemu antysemityzmowi.

—oSo—

Plany p. Oskara Kohna w Palestynie

Żydowska opinja publiczna w Erec zajmuje się obecnie żywo planami znanego żydowskiego przemysłowca z Polski, prezesa „Widzewskiej Manufaktury", p. F. Kohna, który bawił ostatnio przez dłuższy czas w Palestynie. Podobno zamierza p. Kohn otworzyć w Tel-Awiwie wielką fabrykę tekstyljów. Fabryka ta miałaby zatrudnić około dwóch do 3,000 robotników i byłaby jednym z największych zakładów przemysłowych tego rodzaju na całym Bliskim Wschodzie. Gdyby ten plan został wykonany, spowodowałoby to nową falę imigracji żydowskiej. Onegdaj wyjechał p. Kohn z Palestyny, udając się w podróż do Londynu i do innych stolic Europy. W Tel Awiwie pozostało kilku fachowców, którzy z jego ramienia mają przeprowadzić badania nad możliwością rozwoju przemysłu tekstylnego w Palestynie. Przed swoim wyjazdem oświadczył p. Kohn przedstawicielom prasy, że udaje się obecnie na konferencję z finansistami angielskimi i że jej rezultaty, od których jest zależna realizacja jego planów w Palestynie, będą już wiadome z końcem czerwca. Jeszcze podczas pobytu w Palestynie zwrócił się p. Kohn do zarządu Tel Awiwu z propozycją założenia w mieście wielkiego parku na imię jego tragicznie zmarłego syna Alberta. Magistrat Tel Awiwu przeznaczył już dla tego celu 10 dunamów ziemi z kompleksu gruntów, znajdujących się tuż obok miasta. W ogrodzie tym zostanie zbudowane kino oraz inne miejsca rozrywkowe, których dochody będą przeznaczone na tamtejszy dom starców. P. Kohn wraca do Palestyny we wrześniu.

Nadanie praw obywatelskich 24.000 mieszkańcom Tel-Awiwu

Jerozolima (ŻAT) Za pośrednictwem rady miejskiej w Tel-Awiwie w okresie ubiegłych 2 lat 7,500 rodzin (24,000 dusz) uzyskało prawa obywatelskie w Palestynie. Pewna liczba nowych obywateli składa się ze stałych mieszkańców okolicznych kolonij.

B. administrator Transwaalu o dziele palestyńskiem

Londyn. (ŻAT.) „Palestine Mandate Society" w Londynie urządziło przyjęcie na cześć znanego przyjaciela sjonizmu, b. administratora Transwalu Johna Hofmeyera, który podzielił się z zebranymi swemi wrażeniami palestyńskiemi, wyrażając swój podziw dla rekordowego rozwoju Tel-Awiwu oraz zmartwychwstania języka hebrajskiego. Pomimo licznych piętrzących się trudności odbudowa Żydowskiej Siedziby Narodowej jest, zdaniem p. Hofmeyera, sprawą niepodlegającą żadnej wątpliwości.

Przemówienia wygłosili następnie br. Cecil of Shalwood, sir Windham Deeds i in. Mówcy podkreślili ścisły związek między interesami sjonistycznymi a angielskimi w Palestynie.

Krajowa konferencja sjonistów wschodniej Małopolski

Dnia 19 i 20 bm. odbędzie się, jak wiadomo, w Stryju krajowa konferencja sjonistów wschodniej Małopolski. Program konferencji obejmuje prócz sprawozdań, dyskusji i wyborów następujące referaty: Poseł dr. Leon Reich n. t. „Sytuacja polityczna w kraju tudzież program i cele polityki żydowskiej", wiceprezes org. dr. E. Schmorak n. t. „Zadania XVI kongresu sjonistycznego i organizacja Agencji Żydowskiej w Polsce", Dr. F. Rotenstreich n. t. „Pauperyzacja ludności żydowskiej i środki zaradcze", wiceprez. org. senator dr. Dawid Schreiber n. t. „Nasza praca kulturalna". Sprawozdania z działalności egzekutywy złożą sekretarz gen. dr. A. Rothfeld i prof. A. Stupp.

Porozumienie między organizacjami opieki nad sierotami

Warszawa (ŻAT) Po szeregu konferencji doszło do skutku porozumienie między centralami towarzystw „Ort'u", „Toz'u" a towarzystwem opieki nad sierotami żydowskiemi w Polsce.

Doświadczenie z lat ostatnich wykazało, że aczkolwiek wspomniane towarzystwa czynne są w różnych dziedzinach pracy społecznej, dość często towarzystwa te stykają się w swych akcjach społecznych, co się przyczynia do utraty sił społecznych. Celem uniknięcia tego tak bardzo niepożądanego zjawiska powołana została do życia komisja porozumiewawcza celem skoordynowania działalności tych towarzystw. Nadto komisja ta czynna będzie w kierunku zespalania wysiłków tych organizacyj w sprawach, dotyczących obrony interesów pracy niesienia pomocy społecznej ludności żydowskiej.

—o—

ZGON ZNANEJ DZIAŁACZKI ŻYDOWSKIEJ. W Berlinie zmarła w 77 roku życia znana żydowska działaczka społeczna Flora Fränkel. Była ona czynną zwłaszcza na polu opieki nad sierotami żydowskiemi oraz założycielką ogrodów robotniczych przy „Czerwonym Krzyżu".

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE „MIZRACHI" W GDAŃSKU. Gdańska organizacja mizrachistyczna wespół z niemiecko- szwajcarskiem towarzystwem ubezpieczeniowem „Der Anker" uruchomiła nowe towarzystwo ubezpieczeniowe pn. „Mizrachi Anker". Część z dochodów firmy pójdzie na cele palestyńskie.

KONFISKATA PISMA NIEMIECKIEGO ZA UPRAWIANIE HECY O MORD RYTUALNY. Ostatni numer wychodzącego w Norymberdze a redagowanego przez posła Streichera antysemickiego czasopisma „Der Stürmer" został z rozporządzenia władz skonfiskowany za uprawianie gwałtownej hecy o mord rytualny w związku z niewyjaśnionem zabójstwem 5-letniego dziecka w Manau.

RAB. PROF. S. KLEIN WYJECHAŁ DO PALESTYNY. Nadrabin Nowych Zamków (Czechosłowacja) dr. S. Klein, mianowany profesorem uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, wyjechał do Palestyny. Rab prof. Klein zdobył rozgłos w świecie naukowym dzięki swym pracom w dziedzinie geografji i archeologji Palestyny. Przed wyjazdem prof. Kleina miejska gmina żydowska i organizacja sjonistyczna zorganizowały bankiet pożegnalny na cześć uczonego. W bankiecie uczestniczyło wiele wybitnych osobistości żydowskich w Słowacji.

Asymilatorsko-religijny blok pokłócił się

na pożegnalnem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej

Szczegóły smutnego widowiska w sali kahalnej. — Co powiedzą na to wyborcy?

Kraków, 17 maja.

Faktycznie szczerze ubolewać należy nad tem, że onegdajsze pożegnalne, „uroczyste“ posiedzenie kahału krakowskiego nie zostało zapomocą jakichś płyt gramofonowych uwiecznione i tem samem nie może być odtworzone na zgromadzeniu wyborców kahalnych, czy też przed zbiorowiskiem osób, popierających dwie sprzymierzone listy wyborcze: listę prez. dra Landaua i listę „bloku religijnego“ (czytaj Agudy, połączonej z Charajdim). To, co poniżej napisano, stanowi siłą rzeczy tylko streszczenie i niekompletny opis przebiegu posiedzenia, które zawierało w całej niemal swej rozciągłości znakomity materjał agitacyjny przeciw obecnej klice kahalnej, porywającej się znowu z tupetem i pewnością siebie na zawładnięcie rządów w gminie i

kontynuowanie swej dotychczasowej gospodarki bezplanowej, ciasnej i krótkowzrocznej

Szkoda, że audytorjum na wspomnianem posiedzeniu nie było tłumne, szkoda, że przebieg jego da się tylko w streszczeniu odtworzyć! Niejeden zaślepiony przejrzałby, widząc, co się dzieje w izdebce kahalnej, niejeden otumaniony zwolennik czy sympatyk rządzącej kliki kahalnej zerwałby z nią bezpowrotnie!

Już wielokrotnie przebieg posiedzeń Rady wyznaniowej nasuwał nam uwagi na temat absurdalnego związku, jaki łączy asymilatorską areligijną „inteligencję“ prezydjalną z agudowcami i charajdim, dla których alfą i omegą działalności kahalnej są — oczywiście swoiście pojęte — sprawy religijne. Niejeden raz była Rada wyznaniowa terenem ostrych starć między oboma sprzymierzonymi obozami, nie mającymi w gruncie rzeczy żadnych stycznych w swej działalności na terenie kahału, poza jedną jedyną myślą przewodnią:

utrzymania się per fas et nefas u władzy,

no i — oczywiście — zwalczaniem wszelkich dążeń renesansowych żydowskiego ruchu narodowego na terenie gminy. W myśl tego wspólnego „programu“ zawarto także w obliczu obecnych wyborów taką nienaturalną spółkę w formie bloku wyborczego, nie mówiąc już o wzajemnem wysługiwaniu się przy znanych dostatecznie czynnościach przedwyborczych.

To śmiesznie niedobrane „małżeństwo z rozsądku“ miało we środę znowu swój feralny dzień. Okazała się po raz niewiedzieć który cała nienaturalność tego obłudnego związku, a forma, jaką kontrowersje między zblokowanymi sprzymierzeńcami przybrały na wspomnianem posiedzeniu, nie miała dotąd sobie równej. Może przypisać to należy rozgorączkowaniu przedwyborczemu, może zbytniej krewkości poszczególnych „bohaterów“; jest to zresztą dla nas rzeczą obojętną. Faktem pozostaje tylko jedno: gdzie wśród najbliższych sprzymierzeńców i współpracowników może dojść do tego rodzaju incydentów, i to na kilka dni przed wspólnym marszem po głosy wyborców, tam

o normalnej współpracy, a przedewszystkiem o owocnej dla ogółu żydowskiego działalności mowy być nie może.

Ale udzielmy głosu faktom, odzwierciedlającym się nader wyraziście w cennych popisach retorycznych Wysokich Sojuszników Wyborczych. Jakiż to ważny „problem“ kahalny mógł sprawić, że reprezentanci obu odłamów, jak już wczoraj w części nakładu pokrótce donieśliśmy, formalnie skakali sobie do oczu, darząc się soczystemi epitetami? Powód był aż nazbyt błahy: Pan Stempel z Agudy zauważył, czy też wyimaginował sobie (a może jedno w połączeniu z drugiem), że jego sojusznicy z „inteligencji“ ośmielili się ironicznie uśmiechnąć, kiedy sprzymierzeniec jego p. Dawid Landau z Charajdim oburzał się, że w szpitalu żydowskim niema pokoju dla obrzezania noworodków. Ten faktyczny, czy też urojony

ironiczny uśmieszek sprzymierzeńców

wprawił wytrawnego parlamentarzystę w istną furję złości, przewyższającą jeszcze jego niedawną irytację z powodu wniesienia listy przez chasydów bobowskich. Nie mając pod ręką listy tych „inteligentnych“ sprzymierzeńców, p. Stempel począł znęcać się nad nimi pośrednio, udzielając im w dosadnych słowach lekcji zachowania się podczas przemówień „religijnych“ mowców, poczem zaczął godzić w najczulszą strunę p. prezydenta — w szpital żydowski. Posypały się jak z rogu obfitości zarzuty (nie wchodzimy w to czy uzasadnione), że w szpitalu niema ducha żydowskiego, że lekarze powinni mówić po żydowsku, że ważniejszem od rozszerzenia szpitala jest spotęgowanie żydostwa i religijności w szpitalu, że do pacjentów żydowskich odnosić się należy z sercem żydowskiem, którego w szpitalu niema, że jako personifikacja tego ducha żydowskiego powinien w szpitalu figurować jakiś urzędnik w bekieszy. Mowca powoływał się na przykład szpitala na Czystem w Warszawie, gdzie jest bóżnica dla chorych Żydów, jakkolwiek jest to szpital miejski. Clou wystąpienia p. Stempla stanowiła groźba pod adresem sprzymierzonej inteligencji, że dopóki nie zgodzi się ona na spełnienie wszystkich powyższych postulatów mowcy i jego towarzyszy z bloku religijnego, tak długo oni nie pozwolą wydać grosza na rozszerzenie szpitala! Te — powiedzmy — mocne wywody podkreślał p. Stempel kilkakrotnem użyciem słowa

„skandal“

pod adresem „inteligencji“ za jej „uśmieszki“ i lekceważenie dążeń i postulatów religijnych sojuszników odnośnie do szpitala. Nie brak też było przerywań ze strony „inteligencji“, przyczem dla tem wyraźniejszego zilustrowania entente cordiale między oboma odłamami rządzącej większości, dość przytoczyć taki djalog:

P. Stempel: Szpital powinien mieć urzędnika w bekieszy.

P. dr. Oberlaender: Czy panu chodzi o urzędnika czy o bekieszę?

P. Stempel: Religja w szpitalu musi być bezwzględnie szanowana, od tego żądania nie odstąpimy pod żadnym warunkiem.

P. dr. Oberlaender: Nie rozumiem, o co panu chodzi.

P. Stempel: Ja wiem, że wy nas nie rozumiecie i zrozumieć nie możecie. Chodzi o nasze podstawowe świętości, z których nie wolno się wyśmiewać.

Konsternację, wynikłą wśród „inteligencji“ wobec niesłychanie ostrego i nahalnego wystąpienia p. Stempla trudno było ukryć. Nie mogąc napaści schować do kieszeni (coby dla miłej zgody najchętniej uczynili), przedstawiciele „stronnictwa“ p. prezydenta popadli w drugą skrajność: Atak swych sprzymierzeńców odparli gwałtownym kontratakiem (nawiasowo wspomnieć należy, że ułatwił im tę kontrofensywę dyrektor szpitala p. dr. Jan Landau, wykazując kolejno nieprawdziwość zarzutów p. Stempla co do braku religijności w szpitalu. W szczególności stwierdził p. dyr. Landau, że pokój do obrzezań, o który toczy się tak gwałtowna walka, znajduje się w szpitalu, a czynienie zarzutu, że niema takiego pokoju, świadczy tylko o tem, że

odnośni radcy nie mają pojęcia o stosunkach w szpitalu,

przyczem mowca wyraził żal, że radcy ci przed postawieniem na forum publicznem zarzutów, nie uważają za potrzebne stwierdzić ich prawdziwości).

Poparci takim sukursem przedstawiciele „inteligencji“ ruszyli z ostra na sojuszników w bekieszach. Rozpoczęła się budująca walka na słowa. Dr. F. Landau określił występ przedmowcy z Agudy jako zachowanie się epileptyka i protestował przeciw traktowaniu „inteligentów“ jak żaków. „Panowie urządzacie tu sobie dobry spektakl przedwyborczy, jednak my sobie na to nie pozwolimy. Pan, panie Stempel, nie jest szulmajstrem, a my nie jesteśmy pańskimi uczniami, żeby od pana przyjmować nauki“.

(Dr. Oberlaender wtrąca: My wogóle od was nauk nie potrzebujemy, to się raz musi skończyć!) P. Stempel usiłuje przekrzyczeć mowcę wołając, że mimo wyjaśnienia dyr. Landaua podtrzymuje wszystkie swe zarzuty odnośnie do szpitala,

powstaje niebywały tumult i hałas:

wszyscy nawzajem próbują się przekrzyczeć, padają słowa: zobaczymy! porachujemy się! na zgromadzeniu! Skandal! Hańba! itp. P. Izydor Landau (z grupy p. prezydenta) przybiega do p. Stempla i wygrażając mu się rękoma, krzyczy: wstyd! hańba!... Dalsze słowa czubiących się sprzymierzeńców nie dają się uchwycić wskutek wzrastającej wrzawy i zagłuszającego je dzwonka p. prezydenta. Po kilkuminutowej burzliwej utarczce, jakiej sala Rady wyznaniowej chyba jeszcze dotąd nie widziała, następuje wreszcie uciszenie, poczem p. prezydent zabiera głos do tradycyjnego „wyjaśnienia“. W oględnych słowach mityguje swych sojuszników „religijnych“, prostując zarzuty co do szpitala, poczem zarządza głosowanie w sprawie rozszerzenia oddziału laryngologicznego w szpitalu kosztem 15 tysięcy zł. Wniosek przeszedł.

Po głosowaniu i wyczerpaniu porządku dziennego następuje

ostatni akt sojuszniczej tragikomedji:

Pp Freilich, Wolf, Stempel, dr. Oberlaender, a wkońcu sam pan prezydent wygłaszają pożegnalne przemówienia, pełne wzajemnych komplementów, słów uznania, podziękowań itp. Coś w tym sensie: „Co było przykrego, o tem zapomnijmy i idźmy dalej wspólnie do jednego przyświecającego nam celu. Blok religijny złączony z indyferentną zupełnie pod względem religijnym asymilacją niech żyje! Ende gut, alles gut“.

Nie dużo brakowało, a dyszący chwilę przedtem nienawiścią do siebie sojusznicy wznieśliby staropolski toast „Kochajmy się!“

Tylko dr. Oberlaender nie mógł jakoś zrezygnować z ostatniej sposobności, i w swem pożegnalnem przemówieniu jeszcze dał szczutka w nos swym sojusznikom religijnym, powiadając dosłownie: „My z inteligencji mamy więcej taktu od was. Nauki od was nie potrzebujemy, lecz przeciwnie możemy jej wam jeszcze udzielić“.

Tak to we wzruszającej zgodzie i harmonji zakończyło się pożegnalne posiedzenie ostatniej Rady wyznaniowej kahału krakowskiego, wybranej systemem kurjalnym i zapomocą pełnomocnictw.

Niech jej ziemia lekką będzie!

* * *

Do przebiegu powyższego posiedzenia jeszcze pokrótce wrócimy. **(m)**

W kalejdoskopie prasy

NIESPODZIANKA MUSSOLINIEGO

Mową swoją o stosunku państwa włoskiego do papiestwa sprawił Mussolini przykrą niespodziankę wielbicielom swoim z obozu katolickiego. **„Polonja“** pisze:

> Świat katolicki ze zdumieniem przyjmie dziwaczne conajmniej poglądy na powstanie, rolę i posłannictwo kościoła. Mussolini na kościół patrzy z punktu widzenia Rzymu, tak jak on go pojmuje. Bezustannie wmawia on dzisiejszym Włochom, że są następcami starych Rzymian i spadkobiercami ich roli panów świata w starożytności. W ten sposób chce podniecić w nich dumę narodową i pobudzić w nich energię. Nie wchodzimy w to, czy Mussolini sam w to wierzy, że dzisiejszy Rzym jest osią, około której świat się obraca, stwierdzić jednak wypada, że mimo wszelkiego uznania dla niego, świat w to znaczenie Rzymu nie wierzy. A już z punktu widzenia katolickiego herezją jest i ciężką obrazą naszych uczuć katolickich twierdzenie, że kościół nasz był sobie sektą żydowską, jak wiele innych i dopiero na gruncie starego Rzymu, pod jego wpływem stał się kościołem powszechnym. Kościół katolicki jest dziełem Boga, dziełem Jezusa Chrystusa, od którego odebrał szczytną swą misję, i który przez niego dziś jeszcze jest kierowany. Jako taki istnieje niezmienny, a dzieła świeckie, chociażby sam Rzym, jakie koleje w biegu wieków przechodziły? Ile razy Rzym panów zmieniał, ile razy upadał i podnosił się? A jeżeli Rzym zachował zawsze pewne znaczenie światowe, to dzięki kościołowi.

C. H. BRYANT. Przedruk wzbroniony.

Tajemnica handlu djamentami

Nadzieja szybkiego wzbogacenia się przez znalezienie w piasku kilku cennych kamieni, wabiła tysiące ludzi do pól djamentowych w południowej Ameryce i Afryce. W dawnych czasach w ten sposób powstawały kolosalne fortuny, lecz dzisiejszy poszukiwacz djamentów ma przed sobą twardą pracę, a nieraz ciężką walkę o egzystencję. Produkcja djamentów należy obecnie do najlepiej skoncentrowanego i najsurowiej kontrolowanego przemysłu. W roku 1888 Cecil Rhodes założył pierwszy syndykat producentów, nastąpiła stabilizacja cen; 4/5 światowej produkcji dostarczał związek południowo- afrykański, kopalnie zaś niemieckie położone w południowo- wschodniej części Afryki dostarczały 1/5. Przez odkrycie djamentów w innych częściach świata położenie syndykatu pogorszyło się. W roku 1913 Kongo belgijskie zostało zaliczone do producentów a w r. 1916 Angola portugalska; przestrzeń ich obejmuje 150,000 mil kwadratowych i ich eksploatacja postępuje wciąż naprzód. Niektórzy producenci obu wyżej wymienionych centrów z czasem złączyli się z syndykatem, lecz kontrola w tym wypadku okazała się niedostateczna i z tego powodu w r. 1925 powiększono liczbę członków, co ułatwiło poszukiwania na szerszą skalę. Nastąpiła reorganizacja i założono oparty na amerykańskich i angielskich kapitałach „Syndykat Londyński", z którym zlał się dawny syndykat. Zawarto ugodę z czterema największemi towarzystwami, kontrolującemi produkcję djamentową i połączony w ten sposób przemysł djamentowy mógł się rozwijać na nowych, silnych podstawach.

Na przeciąg pięciu lat od 1 stycznia 1926 r. każde towarzystwo otrzymało oznaczoną część terenów dla eksploatacji. Znalezione djamenty zakupuje syndykat. Ta organizacja dostarcza djamenty na wszystkie rynki, nie dopuszczając do żadnej konkurencji, przez co utrzymuje ceny na jednakowej wysokości. I tereny belgijskie i portugalskie zyskały na tem znacznie, syndykat opanował sytuację, a stabilizowane przez niego ceny rynkowe uznane zostały za normalne. Ponieważ jednak według dawnego prawa w Afryce południowej muszą być oddane poszukiwaczom djamentów nowe tereny, przeto ani rząd, ani syndykat nie mogły ograniczyć eksploatacji nowoodkrytych pól Lichtenburskich w 1926 r., co groziło poderwaniem rynku światowego.

W początkach 1927 r. rząd południowo afrykański zdał sobie sprawę z owego niebezpieczeństwa, nie mógł jednak przeciwdziałać demoralizującym wpływom, dopóki nie ogłoszono nowych praw, dających rządowi specjalne pełnomocnictwa. W międzyczasie syndykat zdecydował się na użycie jedynego środka: zakupiwszy wszystkie nieobrobione djamenty, trzymał je na składzie i nie wypuszczał na rynek światowy. W ten sposób w końcu 1927 r. na składzie w syndykacie znajdowało się djamentów za 8,000.000 funt. szter. W jesieni tegoż roku było wydane prawo, dotyczące drogich kamieni, które opiewa, że kontrola nad ich wydobywaniem należy do rządu. Wówczas zakazano nowych poszukiwań.

W roku 1928 podczas debat w parlamencie południowo afrykańskim była podjęta kwestja jednego z największych pól djamentowych w Namaqualand, która zainteresowała dzienniki angielskie i amerykańskie. Wydobycie djamentów z tych pól nie przedstawiało specjalnego niebezpieczeństwa dla rynku. Ponieważ owe pola znajdowały się na terenach rządowych, rząd mógł sam zająć się eksploatacją zaś ich odległość i niedostępność ułatwiła niedopuszczenie niepożądanych przybyszów Zaraz po wydobyciu, djamenty przewożono samolotami do Kapsztadu. Roboty prowadzone są w zupełnej tajemnicy, nie daje się o nich żadnych sprawozdań. Chodzą słuchy, że jest to jedno z bogatszych pól, a djamenty znajdują się tuż pod powierzchnią ziemi. Rząd posiada wiele cennych kamieni, nieraz rzadkiej piękności, które na rynek wypuszcza tylko w bardzo ograniczonej liczbie. Kontrola djamentów jest zabezpieczona, syndykat którego członkami są wszyscy znaczniejsi producenci, w ostatnim kryzysie wykazał swoją siłę, a rząd z powodów ekonomicznych stoi po jego stronie — otrzymując od przemysłu djamentowego przeszło 2,000.000 funt. szt. podatku rocznego: oprócz tego prawo zabezpiecza rządowi absolutną kontrolę nad wszystkiemi polami djamentowemi i regulowaniem cen na rynku światowym.

Staraniem wielkiego koncernu djamentowego, przy pomocy rządu, zostaną założone w Kimberley szlifiernie i polerownie djamentów, w tym celu wezwano najlepszych szlifierzy holenderskich i belgijskich. Niewiadomo, jakie to wywarło wrażenie na Amsterdam i Antwerpję, które stanowią centrum owego przemysłu, w każdym razie w obu miastach zapanowała konsternacja.

Ceny rynkowe na djamenty były stale przez dziesiątki lat, dopiero w ostatnich czasach podniosły się, z wyjątkiem r. 1921 kiedy nastąpiła zniżka dzięki kamieniom rzuconym na rynek przez arystokratów i emigrantów rosyjskich.

Syndykat dla uniknięcia dalszej zniżki przez dwa lata nie wypuszczał djamentów na rynek, mogąc przetrzymać kryzys dzięki dolarom amerykańskim. Mimo wielkiej produkcji djamentów, poczynając od 1926 r. znaczenie syndykatu nie zachwiało się w najmniejszym stopniu.

Reichswehra—Heimwehra—faszyzm

Przypominamy, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej Severing zarządził, by nie wypłacano więcej pensji osławionemu organizatorowi puczu Kappa w Niemczech i moralnemu mordercy Liebknechta i Róży Luksemburg, kapitanowi Papstowi. Zarządzenie to wywołało powszechną sensację, gdyż zademonstrowało prawdziwe oblicze niemieckiej Reichswehry, która w republikańskich Niemczech utrzymywała dalej najzagorzalszych wrogów niemieckiej republiki. Papst po nieudanym puczu Kappa schronił się do Innsbrucka w Tyrolu i stał się prawą ręką i szefem sztabu generalnego tyrolskiego komendanta Heimwehry, dra Steidlego. Obecnie ogłasza monachijski organ socjalistyczny „Münchener Post" nader sensacyjne rewelacje o związku, jaki zachodzi między austrjacką Heimwehrą, niemiecką Reichswehrą i włoskim faszyzmem. Wedle „Münchener Post" wszyscy skompromitowani w Niemczech puczyści znaleźli przytułek w klasztorze Wilten, który stał się dzięki temu magazynem broni wszelkich gatunków Byli oficerowie niemieccy są instruktorami austrjackiej Heimwehry, a finansowo zasila te wszystkie organizacje faszysta Mario, przydzielony do włoskiego konsulatu w Innsbrucku.

Sam major Papst uciekł pod fałszywem nazwiskiem do Innsbrucku i otrzymał od rządu tyrolskiego, jako „Waldemar Peters", prawo obywatelstwa w pewnej tyrolskiej gminie. Gdy jego pseudonim został wyjawiony, żył już pod swem własnem nazwiskiem w Innsbrucku, biorąc żywy udział w organizacji tyrolskiej Heimwehry.

Z EKRANU

„Świat Nocy"

(Kinoteatr „Bagatela")

Nawet ten, kto się nie kocha w Chinkach lub kobietach o chińsko- skośnych oczach, pójdzie na ten film ze względu na Annę May Wong i reżysera Duponta.

Oboje nie zawodzą, chociaż nie dali nam arcydzieła. Dupont, twórca nieśmiertelnego „Variete" przyzwyczaił już nas do tego, że od niego wielkich domagamy się rzeczy. Tym razem oparł swój scenarjusz na powieści Benneta, która sama przez się ma dość mało momentów kinowych, wydobył jednak z tego scenarjusza to, co można było wydobyć.

Treść jest obojętną, jak wogóle przestaliśmy do treści we filmach przywiązywać jakąśkolwiek wagę. Decydują plastyka filmu, cudowne wnętrza, prześliczne tańce, sceny masowe, które nader wyraziście występują, nie zatracając swego indywidualnego charakteru.

A przedewszystkiem genjalna Chinka! Nie jest to jeszcze najwyższy wyraz jej sztuki, ale nawet ta nieco konwencjonalna sylwetka czaruje bezpośredniością, wdziękiem, muzyką ruchów i gestów.

A są jeszcze ludzie, którzy wolą Gretę Garbo z jej coraz abrdziej nieznośną manierą!

Moassi.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

91 **Przekład M. Kanfera**

(Ciąg dalszy).

Dumając w ogrodzie sanatorjum na Karmelu, nie znalazł Krzysztof niczego, coby te przeżycia z Leną mogło połączyć z jego procesem, z wyjątkiem Gestertaga jako mściciela. Zresztą dawno już o tem zapomniał. Oczarowała go melancholijna rozkosz tych wspomnień pogrążył się też w nie jak w muzykę, jak w grę na skrzypcach Leny, której każdy dźwięk wciska się do duszy, przytulając się do niej zupełnie, jak to łagodne powietrze, które ze wszech stron przytula się do jego twarzy.

Mały tylko wyłania się epizod, który można wyzyskać dla procesu, a jest to na razie jedyny rezultat w tej sprawie.

Gestertag zjawia się pewnego dnia w leśniczówce. Fodążył za Gartą do jego górskiej kryjówki. Jego szczere uwielbienie Garty występuje wciąż jako wzruszający rys jego życia. Gartą napewno nie dał adresu Krzysztofa. Bóg raczy wiedzieć, w jaki sposób Gestertag go wyszperał. Jest to być może przypadek, albo też jego namiętność śledzenia za Krzysztofem. W owym to zresztą czasie nieprzyjaźń między nimi nie przybrała jeszcze najgorszych form, można ją było. jeśli się chciało, uważać za literacką polemikę.

Spotkanie było nieprzyjemne Gestertag był sztywny w każdym calu, markując przyszłego profesora, a śpiczasta bródka potęgowała tylko powagę profesorską. Ale i Krzysztof musi się przyznać do tego, że jego zachowanie się nie było wcale piękne ani szczere. Uniosło go zuchwalstwo lub złośliwość, albo też prowadziła go za rękę duma, płynąca z jego szczęścia, — Bóg wie co to było — nigdy jeszcze Krzysztof tak głupio nie gadał, wprost prowokował zawiść biednego kawalera. Swą teorję „zła" doprowadza do absurdu „Trele djabelskie", przedostające się z otwartego okna muszą też posłużyć za argument do uzasadnienia „umiarkowanego" satanizmu, którą to nazwą zatytułował Krzysztof swą nową koncepcję życia. W sercu ma przytem uczucie świętości, ale sposób, w jaki mówi, jak chwali zalety swej „dziewczyny" — napewno by Garta wręcz jako „wstrętny" określił. „Wystawiasz znowu kulisy twych wilczych dołów", naciągałby swego przyjaciela. Gestertag, który sytuacji nie zna, musiał odnieść wrażenie, że wpadł w ręce jakiegoś złośliwego szaleńca. „Warjat naśladujący Goethego" — zeznaje też później przed sądem Na same zakończenie rozmowy zaprosili kochankowie Gestertaga na kolację, ale w godzinę przed tem odjechali i powrócili dopiero o północy. Nie było to bardzo taktownie! Profersor (tak nazywał go kelner) siedział na otwartej werandzie, wciąż kichając, ofiarowane pledy dumnie odrzucił, dopiero później, gdy się już przeziębił, o nie poprosił.

Być może, że te odwiedziny były jedną z przyczyn straszliwej nienawiści, jaką Gestertag później okazał. Wystarczającem wytłomaczeniem krzywoprzysięstwa one jednak być nie mogły.

Nie tak boleśnie!

Lena i Krzysztof umówili się, że o niczem nie napiszą do Frowelna. Postanowili go oszczędzać. A to w rozmowie łatwiej da się uskutecznić, niż w listach. Gdy z frontu przyjedzie do Pragi, o wszystkiem się dowie. Lena nie używa więcej pieniędzy, które on jej posyła (Frowein dysponuje zawsze poważnemi dodatkowemi dochodami), lecz odkłada je dla niego. Krzysztof chce wziąć na siebie utrzymanie, ma dość odwagi ku temu, jest radośnie przygotowanym do niezwykłych wysiłków. Lena wprowadziła się na nowo do swoich dwóch pokoji przy ulicy Karlshofera, które i Krzysztof uważa za swój dom, aczkolwiek dalej mieszka u swego ojca. Na szczęście jego twórcza siła znajduje się wprost w genjalnym rozkwicie, jego „Bernini" ukazuje się i duży odnosi trjumf. Teraz może Lena kontynuować u jednego z najlepszych nauczycieli naukę gry na skrzypcach Wszystko zdaje się być w najlepszym porządku. Krzysztof pakt ze z tem świetnie wytrzymał próbę. (C.d.n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Anglja — bankierem kontynentu

Przemiany w życiu gospodarczem Anglji. — Niebezpieczeństwa w przyszłości. — Przewartościowanie wartości.

Hilaire Belloc, znany publicysta i ekonomista angielski, rozwija swoje poglądy na dodatnie i ujemne strony przemiany ustroju gospodarczego Anglji z przemysłowego na bankowy.

Coraz bardziej ugruntowuje się zdanie, iż W. Brytanja przekształca się z państwa o charakterze przemysłowym w państwo o charakterze bankowym tj. z kraju produkującego towary fabryczne w kraj, opierający swój byt na zyskach ciągnionych z operacyj kredytowych.

Opinja ta znajduje potwierdzenie nietylko w kołach ekonomistów zagranicznych, lecz i wśród obserwatorów w kraju. Koncepcja polega na tem, iż straty wyrządzane przez umniejszony zbyt naszych towarów zagranicą pokrywamy zyskami ze wzmożonej naszej działalności jako bankierzy, agenci ubezpieczeniowi i maklerzy.

Faktem jest, iż Anglja straciła część znaczną swych dochodów, płynących bezpośrednio ze źródeł produkcji. Nie opierając się nawet na ścisłych danych cyfrowych, widzi się odrazu wielką różnicę przy porównaniu cyfr za rok 1913 i 1927, a przedewszystkiem stwierdza się odrazu fakt, iż zjawisko to zdradza tendencję do utrwalenia się. Wydaje się nawet bardzo możliwem, iż te różnice między latami dawnemi a obecnemi jeszcze się pogłębią.

Kapitalizm przemysłowy przeżywa się. Działają tu rozmaite przyczyny. Wyrośli nam konkurenci, którzy nauczyli się fabrykować to samo co i my. Dalej — wojna zubożyła Europę. Wschodnie rynki i rynek rosyjski są częściowo niepewne, częściowo wręcz dla nas zamknięte. Wzrost nacjonalizmu i powstanie wysokich murów ceł ochronnych przyczyniło się również do zmiany warunków Najważniejszą atoli i zasadniczą przyczyną jest przeżywanie się starcze kapitalizmu przemysłowego.

Anglja była kolebką i twórczynią tego kapitalizmu, jemu też zawdzięczała swój rozwój w końcu XVIII i przez cały wiek XIX. Inne narody weszły później dopiero na te same tory, dlatego też Anglja jeszcze dzisiaj zachowała swą wyższość w tym kierunku.

Głównym czynnikiem kapitalizmu przemysłowego są płace zarobkowe. Początkowo przeważał system wolnej konkurencji; kapitalista starał się uzyskać siłę roboczą jaknajtaniej. Ale to się zmieniło wraz z powstaniem organizacyj robotniczych. Świadczenia społeczne również obciążyły kapitał i zmniejszyły jego zyski.

Kapitalizm przemysłowy zesztywniał i stracił dawniejszą elastyczność. To samo stało się również z rynkiem pracy, do czego przyczyniły się związki zawodowe. Coraz trudniej daje się umieścić związkom zawodowym nadwyżkę rąk roboczych w pracujących deficytowo przemyśle.

Jednocześnie zaś zmalały i zwęziły się możliwości emigracji dla robotników, albowiem kraje wchłaniające dawniej masy emigranckie czynią dzisiaj wielkie trudności w tym względzie.

Dla wyrównania tych różnic i strat należy zatem stworzyć system bankowy i ubezpieczeniowy tak doskonały, aby zagranica przekładała współpracę z firmami angielskiemi nad wszelką inną. Przy dużym rozwoju tego systemu możnaby zyskami płynącemi z tych źródeł wyrównać straty powstałe z uwiądu starczego kapitalizmu przemysłowego.

Nie można dziś przesądzać, czy teza ta jest bezwzględnie słuszna, faktem jest wszakże, iż Anglja przekształca się w kraj o strukturze bankowej.

Faktem jest, iż głównemi siłami gospodarczemi w Anglji są obecnie banki. Rozlegały się już nawet skargi na to, że polityka wewnętrzna i zewnętrzna W. Brytanji pozostaje zbytnio pod wpływem tych instytucji. To samo było jednak w wielu innych krajach, które przechodziły dawniej tą samą ewolucję, a więc Wenecja np., lub Genua.

Proces tej przemiany może jednak przynieść ze sobą dwa rodzaje niebezpieczeństwa: a) dochody całej kategorji ludzi tracą swą naturalną podstawę, b) polityczny fundament zysków bankierskich jest bardzo niepewny.

Punkt pierwszy znajduje swój wyraz w bezrobociu. Gdyby przypuścić np. iż fabryki, tkalnie, przędzalnie, huty zamkną swe podwoje, a straty stąd powstałe będą pokryte przez koncerny bankowe, to powstaje groźne pytanie — co zrobić z klasą robotniczą?

Jest to oczywiście przykład krańcowy, ale oddaje on dobrze rodzaj i tendencję problematu.

Pozatem „dochody bankowe" należą do bardzo skomplikowanych procesów i w razie jakiegoś nieprzewidzianego wypadku, katastrofy — zaufanie ulatnia się, cały system rozpada się jak domek z kart. Nic go nie może narazie zastąpić. **Kraj rolniczy, produkcyjny może przetrwać rewolucję, wojnę, klęskę. Kraj wyłącznie bankowy nie podoła temu zadaniu.** **Hilaire Belloc.**

—oSo—

Dwie fabryki jedwabiu w Łodzi

W najbliższym czasie mają być podjęte w Łodzi prace przy budowie 2 wielkich fabryk wyrobów jedwabnych, wznoszonych poważnym nakładem kapitałów przez francuskie konsorcjum finansowe. Finansiści francuscy prowadzili rokowania na terenie łódzkim w sprawie utworzenia spółki akcyjnej o kapitale mieszanym polsko-francuskim. Rokowania te nie doprowadziły jednak do celu, wobec czego finansiści francuscy tworzą dwa towarzystwa akcyjne o kapitale czysto francuskim. Fabryki zatrudniać będą po kilkaset robotników i urządzone zostaną według najnowszych wymogów techniki. Fabryki te produkować będą wyroby jedwabne pierwszorzędnej jakości, które wywożone będą do Francji dla uszlachetnienia i ostatecznego wykończenia.

NAJWIĘKSZA HALA WYSTAWOWA NA PWK.

Wśród stukilkunastu pawilonów wystawowych PWK. nie brak gmachów o bardzo dużej powierzchni wystawowej. Znajdujące się na terenach wschodnich, a stanowiące jedną całość konstruktywną hala przemysłu graficznego, papierniczego, chemicznego łącznie z halami przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego i westybulem reprezentacyjnym mają powierzchnię wystawową 25.000 metr. kw.

EKSPORT MEBLI POLSKICH DO SYRJI. Dowiadujemy się, eż fabryka mebli „Wojciechów" otrzymała ostatnio zamówienie z Syrji na 30.000 krzeseł.

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA KONTROLI DLA PRODUKCJI CELULOZY I PAPIERU. W tych dniach odbyło się w Pradze zebranie przedstawicieli producentów celulozy i papieru z Polski, Finlandji, Austrji, Czechosłowacji w celu omówienia kwestji założenia międzynarodowej komisji dla kontrolowania produkcji i zbytu celulozy oraz papieru na rynkach Europy Środkowej. Obecnie prowadzone są jeszcze pertraktacje z przemysłowcami niemieckimi. Siedzibą komisji ma być Praga.

DZIEŃ POLITYCZNY

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU NAUKI I SZKÓŁ WYŻSZYCH

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych minister oświaty mianuje p. W. Suchodolskiego, przebywającego dotychczas w Moskwie w charakterze członka komitetu rewindykacyjnego, dyrektorem departamentu nauki i szkół wyższych.

Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. St. Michalski, pozostanie nadal na etacie ministerstwa oświaty, przydzielony jest jednak do Prezydjum Rady Ministrów dla dalszego zawiadywania Funduszem Kultury Narodowej.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA POWRACA DO WARSZAWY.

Jak się dowiadujemy, nowy dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Tessaro, objął urzędowanie, powołując kolejno do pracy przebywających na urlopie oficerów poszczególnych oddziałów. W dniu 15 bm. zostały uruchomione oddziały: ogólny, wyszkolenia i intedentury, 16 zaś zostaną wznowione czynności oddziału wywiadowczego.

PRZYJAZD WICEMINISTRA GRANDI'EGO NIE JEST ODWOŁANY.

Dowiadujemy się, że przyjazd do Warszawy sprawy podsekretarza stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Grandi'ego, nie jest odwołany, ulegnie jedynie zwłoce z powodu chwilowej nieobecności ambasadora.

KIEDY POWSTANIE AMBASADA TURECKA W WARSZAWIE?

Jak się dowiadujemy, przeistoczenie poselstwa tureckiego w Warszawie w ambasadę nastąpi dopiero w jesieni br.

Jak żyje najbogatszy człowiek świata?

Dynastja Rockefellerów przygotowuje się obecnie do uroczystego obchodu 90-letnich urodzin patrjarchy Rockefellera. Usłużna prasa amerykańska zachwyca się prostotą życia tego miljardera. Ale jak ta prostota w rzeczywistości wygląda?

Rockefeller żyje na wsi w miejscowości Tarrytown nad Hudsonem, oddalonej o 50 klm. od Nowego Jorku. Miejscowość ta otoczona jest prawdziwym kordonem, by się nikt niepowołany do niej nie dostał i nie zakłócał pokoju Rockefellera. Jedynym dostępem do miejscowości jest tunel, którego dniem i nocą troskliwie się strzeże. Gdy się tylko człowiek wydostaje z tego tunelu, otwiera się przed nim prawdziwy raj. Rockefeller oddawna lubował się w ogrodach i parkach, a pieniędzy mu chyba nie brak, by mógł spełnić wszystkie swoje kaprysy. Asfaltowane, białe drogi rozchodzą się na wszystkie strony. „Stary pan" odbywa jeszcze na nich swoje spacery. Wieczorami przemienia się okolica w zaczarowaną baśń. Ogrody i fontanny przy świetle reflektorów nabierają fantastycznego wyglądu, a ukryte orkiestry zalewają aromaty przecudownych kwiatów falą tonów. Niepozornym jest tylko domek Rockefellera, o którym młodsi członkowie „dynastji" utrzymują, że nie stoi już na wyżynie nowoczesnej techniki, atoli „stary pan" jest konserwatysta i nie chce się z tego domku wyprowadzić. Inni członkowie dynastji mieszkają we wspaniałych willach. Najchętniej przebywa „stary pan" w „słonecznym domku", małym domku, który automatycznie obraca się zawsze ku słońcu, tak, że „stary pan", nie zmieniając swego położenia zawsze może leżeć w słońcu. Że Rockefeller mimo swego podeszłego wieku, nie odmawia sobie niczego, świadczy o tem następująca okoliczność: Zdawało mu się ostatnio, że psuje mu widok z domu wieś East-Viev. Zakupił więc całą tę wieś za 700 tysięcy dolarów i tak radykalnie zmiótł ją z powieści świata, że nikt by śladu tej wioski już nie rozpoznał.

Znowu kobieta, która przez 4 lata była mężczyzną

Jeszcze nie ucichła afera „kapitana" Barkera, a Londyn ma już znowu swoją sensację, zupełnie analogiczną do afery „pani Barker". Tym razem bohaterem, względnie bohaterką jest szofer Edward Holton, który w rzeczywistości nazywa się Joanna Holton. Ta pani Joanna była z początku dorożkarzem, a później szoferem ciężarowej dorożki automobilowej. Nikt nie przypuszczał, że ten szofer jest właściwie kobietą. Pykał zwykle fajkę, klął siarczyście jak dorożkarz, był doskonałym bokserem, a nawet ożenił się i przez 4 lata szczęśliwie żył ze swoją żoną. Jakaż to musiała być naiwna, albo też mało wymagająca niewiasta, skoro przez 4 lata nie przekonała się, że jej mężem był właściwie kobieta, ale trzeba jej wierzyć, bo tak święcie utrzymuje obecnie. Sprawa wyszła na jaw dzięki przypadkowi, tj. dzięki wypadkowi automobilowemu, którego ofiarą padł jej mąż. Trzeba było przeprowadzić operację, a dopiero w szpitalu przekonano się, że tym szoferem i szczęśliwym mężem żony była — niewiasta.

Wiadomości z kraju

List z Cieszyna

Występ WIKT'u i o mało co nie występ chuliganów. — Z życia organizacji.

Dnia 17 bm. gościł u nas warszawski teatr WIKT, dając komedję Juszkiewicza pt. „Szczęście biedaka“. Spokojny przebieg przedstawienia został niestety zamącony zamierzoną wizytą miejscowych chuliganów. Oto równocześnie z przedstawieniem odbyło się protestacyjne zgromadzenie w sprawie znanych zajść w Opolu. Niektórym chuliganom trzeba otóż było koniecznie kozła ofiarnego. Głupcy ci nie wiedzieli, że wśród najdotkliwiej pobitych artystów polskich w Opolu znajdował się śpiewak żydowski Hochermann. Istotnie podczas przedstawienia grupa akademików (!) otoczyła gmach teatralny, zamierzając wywołać ruchawkę antyżydowską. Na szczęście do żadnych zajść nie doszło, a to przedewszystkiem dzięki pochwały godnej i energicznej postawie p. starosty Dra Kisiały oraz komisarza PP. p. Pagacza.

Praca sjonistyczna nie wykazuje w ostatnich czasach należytej żywotności. Egzekutywa organizacji sjonistycznej w Krakowie powinna zająć się energiczniej tutejszemi stosunkami.

Z pełnem zadowoleniem należy powitać inicjatywę założenia przez organizacje sjonistyczne od tak dawna już pożądanej kooperatywy żydowskiej.

(F. W.)

—o—

OŚWIĘCIM. (Kor. wł.) **Z życia żydowskiego.**

Nowy zarząd gminy żydowskiej odbył już szereg posiedzeń. Na najbliższem posiedzeniu nastąpi utworzenie różnych komisji oraz wybór członków do tychże. Sprawa budżetu nie była dotychczas poruszana.

Po długich staraniach udało się ostatnio „Gordonji“ wynająć na lokal domek z ogrodem o obszarze 1400 m. kw. Domek posiada dwie ubikacje i jest położony w centrum miasta. Członkowie „Gordonji“ w liczbie 50-ciu będą mogli ćwiczyć i prowadzić pogadanki na wolnem powietrzu.

Istną niespodzianką były u nas ostatnio występy trup żydowskich jak: „Szryftzecera z p. Haszem i Kadiszam, „Azazelu“ z p. Godikiem i Olą Lilith oraz Z. Turkowa z Idą Kamińską. Wspomniane zespoły zdobyły sobie szturmem całą publiczność, która po brzegi regularnie wypełniała salę.

—

NOWA POŻYCZKA DLA MIASTA WARSZAWY. Onegdaj przybył do Warszawy przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum finansowego, które przed pewnym czasem udzieliło Warszawie pożyczki w kwocie 10 milj. dolarów. Obecnie mają się rozpocząć znowu rokowania w sprawie udzielenia dalszej 10 miljonowej pożyczki.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UCZNIÓW UKRAIŃSKICH. Onegdaj przeprowadzono w Tarnopolu szereg rewizyj wśród tamtejszej młodzieży ukraińskiej. Aresztowano 13 nieletnich uczniów gimn. pod zarzutem zdrady stanu. Przyczyną aresztowań było nabożeństwo odprawione w jednej z cerkwi za duszę studenta Lubowicza, zastrzelonego podczas pościgu w związku z napadem na listonosza Kochanowskiego we Lwowie.

SPRZEDAŁ CUDZY LAS ZA 3,500 DOLARÓW. Dopiero niedawno doniosły warszawskie gazety, o sensacyjnej aferze sprzedaży cudzego domu. Obecnie zdarzył się wypadek zupełnie podobny. Kupiec warszawski p. Leon Zelwiański kupił u niejakiego Maksa N. las w okolicy Kowla wartości 3,500 dolarów. Gdy kontrakt został już spisany u rejenta i cena kupna zapłacona, udał się kupiec do „swojej“ posiadłości, aby zarządzić wyrąb drzewa. Jakież było jednak jego przerażenie, gdy się przekonał, że prawowitym właścicielem lasu jest ktoś inny i że został tylko naciągnięty przez sprytnego warszawskiego aferzystę. Sprawa oprze się o sąd.

SAMOBÓJSTWO NA TLE RELIGIJNYM. Wczoraj popełniła w Warszawie Anna Drozd, służąca, samobójstwo na tle szału religijnego. Denatka pocięła sobie nożem kuchennym brzuch i piersi W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

SAMOBÓJSTWO W HOTELU. Przedwczoraj popełnił w jednym z hoteli warszawskich samobójstwo przez otrucie p. Kamil Dziewanowski, obywatel ziemski z Łucka. Zmarły pozostawił list, z którego wynika, że odebrał sobie życie z własnej woli. Przyczyną samobójstwa były trudności płatnicze.

—

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę po raz 4-ty arcydzieło literatury żydowskiej „Kidusz Haszem“ Szaloma Asza w układzie scenicznym i reżyserji Michała Weicherta w świetnem wykonaniu znakomitych artystów Trupy Wileńskiej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Cień“ z p. Jaroszewską w głównej roli. Jutro w sobotę „Pigmaljon“ z pp. Węgierką, Jaroszewską i Nowakowskim w głównych rolach. Jest to jedno z ostatnich przedstawień przed wyjazdem p. Węgierki na gościnne występy do Lwowa.

— **ZULA POGORZELSKA W KRAKOWIE.** Słynna warszawska przedstawicielka szampańskiego humoru i lekkiej piosenki, Zula Pogorzelska, wystąpi w naszem mieście na czele świetnego zespołu warszawskiego tylko dwa razy, a to w poniedziałek, 20 i we wtorek 21 bm. w Starym Teatrze.

— **ADA SARI,** słynna śpiewaczka koloraturowa, po ogromnych sukcesach w Wiedniu i Pradze wystąpi z ostatnim koncertem w tym sezonie w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 2—10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WYSTAWA KRAKOWSKIEGO ZRZESZENIA ART. PLASTYKÓW „ZWORNIK“ WE LWOWIE.** Dnia 19 bm. w salach Pałacu Sztuki, na Placu Targów wschodnich we Lwowie zostaje otwarta na skutek zaproszenia TPSP. wystawa art. Plastyków „Zwornik“. Zrzeszenie to powstało w listopadzie r. ub., zorganizowane przez artystów malarzy: K. M. Rutkowskiego, Stanisława i Kaspra Pochwalskich i E. Krchy. W poczet członków zaliczeni zostali artyści: L. Adwentowicz, K. Foerster, J. Janowski, F. Kalfas, Z. Król, J. Książek, S. Majchrzak, Z. Milli, M. Ritterówna, M. Szczyrbuła, M. Szinagel, S. Tracz. Około 170 eksponatów wystawionych zostanie we Lwowie. Tak więc obok „Sztuki“ i „Jednoroga“ trzecia grupa plastyków daje wyraz żywotności artystycznej Krakowa. W jesieni br. „Zwornik“ przygotowuje ogólną wystawę w salach TPSP. w Krakowie i w Warszawie.

— **BRUNO JASIEŃSKI,** znany poeta, został w związku z wypadkami 1-majowemi wydalony z Francji.

SHAWA NOWA KOMEDJA „CESARZ AMERYKI“. Bernarda Shawa nową komedję „Cesarz Ameryki“ wystawi Reinhardt w Berlinie w październiku br. Jak wiadomo, komedję tę wystawia Teatr Polski w Warszawie już 19 bm. w tłómaczeniu F. Sobieniowskiego. A więc premjera tej sztuki odbędzie się po raz pierwszy w polskim teatrze!

ERICH MARIA REMARQUE W KOPENHADZE Erich Maria Remarque, autor słynnej książki „Na zachodzie nic nowego“, otrzymał zaproszenie do Kopenhagi na odczyt. Jest to pierwszy publiczny występ słynnego autora.

Międzynarodówka — listów

Najdemokratyczniejszy kongres na świecie.

W dwa dni po rozwiązaniu parlamentu angielskiego dokonał książę Walji uroczystego otwarcia międzynarodówki listów. Międzynarodowy ruch pocztowy jest dziełem XIX stulecia. Podwaliny położył w r. 1840 Anglik Rovland Hill, który w Anglji wprowadził międzynarodową opłatę pocztową we wysokości jednego penny. W r. 1863 zebrał się w Paryżu pierwszy międzynarodowy pocztowy kongres, by wprowadzić jednolitą opłatę pocztową dla przesyłki listów we wszystkich krajach. Atoli nie udało się wówczas wprowadzić porządku do tego chaosu, gdyż cała Europa rozbita była na drobne państewka. Dopiero w r. 1874 powstaje prawdziwa międzynarodówka listów. Kilka lat później ustalono też opłatę za przesyłkę paczek, pieniędzy i gazet. W ten sposób powstał międzynarodowy związek poczt, który obejmuje prawie cały świat z wyjątkiem nielicznych wysepek. Nalepia się na list znaczek za 50 groszy, a międzynarodowa poczta już bierze na siebie dalszą komunikację.

W jaki jednak sposób następuje rozliczenie się między pojedynczemi krajami? Czy wszystkie kraje posyłają jednakową ilość listów zagranicę? Otóż co pięć lat układa się statystykę całego międzynarodowego ruchu pocztowego. Na tej podstawie wypłacają sobie pojedyncze centralne zarządy pocztowe odpowiednie odszkodowanie, a klucz ten obowiązuje przez pięć lat aż do ułożenia nowej statystyki. Co pięć albo sześć lat obraduje światowy kongres poczt, dla omówienia rozmaitych technicznych udoskonaleń. A ma ten kongres nad czem obradować, gdyż w obrocie znajduje się conajmniej 40 miljardów listów rocznie.

Międzynarodowe kongresy pocztowe wprowadziły już u siebie zasadę najprawdziwszej demokracji. Oto takie Indje stanowią jeszcze angielską kolonję, a jednak w międzynarodowym kongresie biorą one udział jako samodzielne państwo. W tym międzynarodowym kongresie wielkie mocarstwa nie mają przewagi nad malemi państewkami, takie Monako ma taki sam głos jak Anglja, Francja lub Niemcy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 17 maja.

Kraków. (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, kom. lotn. meteor. koncert płyt gramof. 13 i 14.50. Komunikaty, 17. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Wł. Kubijowicz, doc. U. J. „Znaczenie szkolnych wycieczek geograficznych“, 17.25. Odczyt: „Jak mówić i pisać o muzyce w recenzjach muzycznych“ — Dr. J. Reiss, doc. U. J. 17.55. Transmisja koncertu mandolinistów z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, 19.10 Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. Adam Bar, 19.40. Przegląd turystyczny, 19.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikaty, 20.15. Transmisja z Warszawy.

Katowice. (416,1) 16. Koncert płyt gramof. 17.10. Transm. z Warsz. 17.25. Wykład historji Polski, 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozmaitości, 19.10. Odczyt pt. „Z dziejów wymiany — cz. I. — Korzyści wymiany i rola kupców“ — wygł. Dr. Władysław Chrzanowski, 19.45. Kom. sportowy, 19.55. Kom. meteor. na okręg śląski, 20 Pogadanka muzyczna z Warsz. 20.15. Transm. z Filharm. warsz. 23. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Londyn. (358 20. Koncert symfoniczny pod dyr. Oscara Frieda.

Rzym. (443.8) 20.45. „Paganini“ operetka Lehara.

Frankfurt. (421.3) 21. Koncert symf.

Wiedeń. (519.9) 20.15. „Fürstin Ninetta“ operetka Jana Straussa.

WESOŁY KĄCIK

BYLI MĄDRZEJSI..

— Zanim wyszłam za ciebie za mąż, miałam sześciu adoratorów — każdy z nich był mądrzejszy od ciebie.

— Pewno, że byli mądrzejsi odemnie — przecież gdyby było inaczej, toby jeden z nich z tobą się ożenił.

OFIARA GWAŁTU.

— Biedne dziecko. A więc ten gałgan siłą wymusił ów nieszczęsny pocałunek.

—Tak mamusiu, uległam przemocy. Powiedział mi tak: „Jeśli będziesz krzyczeć, to cię już nigdy w życiu nie pocałuję!“

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Kidusz Haszem“ (występ Trupy Wileńskiej).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pigmaljon“ (gość wyst. p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Piątek: „Dowidzenia“.
Sobota: „Dowidzenia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Świat nocy“.
CORSO: „Człowiek z biczem“.
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Tancerka“.
WANDA: „Shańbiona“.
WARSZAWA: „Opowieści z wiedeńskiego lasu“
UCIECHA: „W porywie zmysłów“.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 41	Maj **17** Piątek 7 Ijar 5689	Zachód słońca 19 m. 22

Zgromadzenie przedwyborcze do kahału

W niedzielę, dnia 19-go bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w wielkiej sali Kahału, Krakowska 41 Zgromadzenie wyborcze do Kahału. Referuje Poseł Dr. Thon na temat: Kahał jako twierdza żydowskiego samorządu.

Zamknięcie akcji szeklowej

Mimo przedłużenia terminu zamknięcia akcji szeklowej przez Centralną Komisję Szeklową, Lokalna Komisja w Krakowie zamyka z dniem 22 bm. akcję szeklową.

Jeszcze więc tylko pozostaje 6 dni do ukończenia akcji szeklowej!

Wzmożona praca ostatnich kilku dni wyraża się w znacznej ilości sprzedanych szekli w bieżącym tygodniu.

Przekroczyliśmy już 50 proc. kontyngentu!

Wytężcie wszystkie siły! Werbujcie szeklowców!

Lokalna Komisja Szeklowa.

Metryka chrztu...

W „Il. Kurjerze Codziennym“ — organie „Agudy“! — z dn. 15 bm. ukazało się ogłoszenie konkursowe Zarządu powiatowego w Przemyślu, podpisane przez starostę p. Michałowskiego, na posadę instruktora rolnego. Pierwszym warunkiem uzyskania posady: „oryginał lub legalizowany odpis metryki chrztu“!

Co na to p. Minister spraw wewnętrznych? Czy wolno publicznie i jawnie deptać konstytucję??

Abiturjenci szkół średnich a służba wojskowa

Ministerstwo Oświaty wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj szkół średnich w sprawie ochotniczej służby wojskowej, do której dostęp mają abiturjenci tych szkół. Według nowej ustawy o służbie wojskowej odroczenie z tytułu studjów udzielane będą nie do 26 lat, jak to miało miejsce poprzednio, a tylko do 23 lat. W ten sposób zachodzi obawa, że wielu studentów szkół wyższych będzie musiało przerwać studja rozpoczęte, by odbyć obowiązek służby wojskowej. Jest tedy daleko racjonalniej, by zainteresowani odbyli służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższą uczelnię w charakterze ochotników. Zaciąg ochotniczy odbywa się na podstawie podań indywidualnych składanych do końca czerwca. W okólniku Ministerstwo zaleca, by dyrektorzy gimnazjów zwracali na ten stan rzeczy uwagę swym uczniom i nakłaniali ich do wykorzystania przysługujących im praw.

Radjo w pociągach między Warszawą i Krakowem

Dnia 11 bm. podpisana została umowa między ministerstwem komunikacji a firmą „Jerzy Dormont“ na zainstalowanie radjoodbiorników **w pociągach pośpiesznych dziennych Nr. 1 i 2. między Warszawą i Krakowem.** Kontakty do słuchawek umieszczone będą w przedziałach wszystkich klas nad każdem miejscem. Słuchawki można będzie wypożyczać w pociągu za drobną opłata.

Prace nad instalacją są już rozpoczęte i ukończone być mają najdalej w ciągu miesiąca. Uziemienie przeprowadzone będzie przez kaloryfery. W jednym przedziale zainstalowany będzie 5lampowy aparat odbiorczy, obsługujący cały pociąg. Do aparatu włączony będzie mikrofon, przez który technik z kabiny radjowej będzie zapowiadał poszczególne audycje. Prócz krajowych będą również odbierane audycje zagraniczne.

Ujęcie sprytnego oszusta

Wydział śledczy policji krakowskiej aresztował Stanisława Buchańca (lat 26) rodem z Wietrzychowic pow. Bochnia bez określonego zajęcia za oszustwa, których dopuszczał się w ten sposób, że wyszukiwał osoby, w szczególności służące i dozorczynie domów, co do których w niewyjaśniony sposób dowiadywał się, że posiadają większą gotówkę i pod pozorem, że im ulokuje pieniądze w swojem przedsiębiorstwie na bardzo wysokich procentach, zaciągał pożyczki, poczem w ten sposób zdobyte pieniądze zużywał na swoje potrzeby. Celem wprowadzenia osób tych w błąd wyrobił sobie Buchaniec konto w PKO. i na pożyczone pieniądze dawał jako pokrycie czeki, lub też weksle, wypisując na takowych kwoty o kilkaset zł. większe, aniżeli kwoty pożyczone, a na zwracaną mu uwagę odpowiadał, że na kilkuset złotych nic mu nie zależy, ponieważ może sobie na to pozwolić. W PKO. posiadał Buchaniec konto z bardzo małą kwotą, które po kilku dniach zamknął. Oszusta oddano do dyspozycji władz sądowych.

—o—

— **„ILUSTROWANY ORGAN AGUDY“**... Wczorajszy „Kurjer“ przynosi w rubryce „Z kraju“ wiadomość z Kalisza o aresztowaniu pewnego oszusta w synagodze podczas ślubu. Ślub ten miał się odbyć w poniedziałek. Otóż „Ilustrowany Organ Agudy“ powinien wiedzieć, że w okresie między Świętami Wielkanocnemi a Zielonemi („Sfira“) nie odbywają się u Żydów żadne śluby; pozatem nie odbywają się śluby w dnie poniedziałkowe. O takich notorycznych zwyczajach żydowskich powinna „Aguda“ organ swój pouczać. Sfery religijne dziwią się, że w organie „Agudy“ wypisuje się takie niedorzeczności.

— **KURSY NAUCZYCIELSKIE.** Kuratorjum okręgu szkolnego zawiadamia, że w lipcu br. odbędzie się na terenie tutejszego okręgu 8 kursów wakacyjnych dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli. Odbędą się one w następujących miejscowościach: 1) **w Białej** (kurs germanistyczny), 2) **w Krakowie** (kurs polonistyczny), 3) **w Sandomierzu** (kurs historyczny), 4) **w Krzeszowicach**, powiat Chrzanów, (kurs biologiczny), 5) **w Żywcu** (kurs fizyko- chemiczny), 6) **w Radomiu** (kurs oświatowo społeczny), 7) **w Kielcach** (kurs robót ręcznych), 8) **w Nowym Sączu** (kurs matematyczny). Tematy prac kursów będą podane w najbliższym Dzienniku Ministerstwa WR. i OP. Wszystkie kursy rozpoczną pracę dnia 3 lipca i będą trwać do 30 lipca.

— **OPŁATY ZA WYCIĄGI METRYKALNE.** W „Dzienniku urzędowym ministerstwa sprawiedliwości“ zamieszczono wyjaśnienie tegoż ministerstwa, że wyciągi z ksiąg metrykalnych i z ksiąg stanu cywilnego, zarówno w pełnych wypisach jak i w skróconych t. zw. „druczkach“ podlegają opłacie stemplowej w wysokości jednego złotego bez względu na cel, w jakim zostały wydane. Muszą być przeto opłacane, choćby były wydawane dla celów wojskowych, szkolnych, ksiąg ludności itp. Rozporządzenie to znosi poprzednie.

— **AUTOBUS SALWATOR—LAS WOLSKI.** Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że od dnia 19 bm. uruchomioną zostaje ponownie linja autobusowa „Salwator—Las Wolski“ (Przegorzały) Autobus odjeżdżać będzie z przystanku na Salwatorze u zbiegu ul. T. Kościuszki i Senatorskiej przed mostem na Rudawie. Autobusy kursować będą stale codziennie.

— **OKRADZIONY NA PLANTACH.** Komorowski Antoni, krawiec, zam. przy ul. Starowiślnej l. 1 zgłosił, że onegdaj między godz. 23—24 skradziono mu na plantach koło teatru Słowackiego w czasie gdy siedział na ławce portfel z drobną kwotą i dokumentami osobistemi.

— **JEDNA Z WIELU.** Kolcak Krystyna (lat 17) z Kalwarji, służąca, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została za kradzież garderoby wartości 520 zł na szkodę N. Maliny.

—o—

ZMARLI:

Wilhelm Michnik l. 23, Izak Kestenberg l. 17 (z Dęblina).

—o—

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Jutro w sobotę o godz. 3 pop. Mesibat Oneg Szabat z udziałem rab. N. Halperna. Goście mile widziani.

ZE SPORTU

WARTA (POZNAŃ)—CRACOVIA. W niedzielę dnia 19 bm. spotkają się w zawodach ligowych o mistrz. Polski, wicemistrz Polski Warta z Poznania z Cracovią na jej boisku. Spotkanię to dla Cracovii jest niesłychanie ważne z powodu niekorzystnego zajęcia miejsca w dotychczasowej tabeli mistrzowskiej. Warta po swem ostatniem zwycięstwie nad warszawską Legją zadokumentowała, że jest w znakomitej formie. Zawody więc niedzielne mają posmak prawdziwej sensacjis portowej. Początek o godz. 5'30 pop. Bilety wcześniej do nabycia w firmach: Pool, pl. Marjacki 1, Leitner, Rynek gł C—D, Herzog, ul. Grodzka 42.

ZAWODY FOTBALOWE. W niedzielę dni 19 bm. na Stadjonie Garnizonowym WKS Wawel, odbędą się poraz pierwszy zawody drużyn młodszych o nagrody KZOPN między drużynami sekcji piłki nożnej: o godz. 14-tej KS. Podgórze III—WPS Wawel III, o godz. 15'45 KS Podgórze II—WKS Wawel II. Dnia 20 bm. o godz. 9'30 odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A, na Stadjonie Garn. WKS Wawel pomiędzy drużynami: SKS Korona—WKS Wawel.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 5. 1929 Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 47.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Poszukiwano silniej Zieleniewskiego po kursie 117 i Bank Polski 164, jednakowoż bez transakcji. Reszta efektów i papierów procentowych w zupełnym zastoju. Ruch panował ospały. Obroty minimalne.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Cegielski w płaceniu 39, w towarze 40 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy większych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.91, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.90—8.90 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dol. 8.90 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 165 i pół, Bank Sp. Zar. 78 i pół, Bank Tow. Spółdz. 100, Częstocice 36, Cukier 35 i pół, Węgiel 79, Lilpop 36, Madrzejów 26 i jedna czw., 27 i pół, Pocisk 5 i trzy czw., Rudzki 40 i pół, 41, Starachowice 28 i trzy czw, 30 i jedna czw, 29 i pół. Pożyczki: 4-proc. inwest. 104 i pół, 103 i pół, 104, 5-proc. dolarowa 75 i pół, 75 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. List. zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.84, 124.15, 123.53, Holandja 358.50, 359.41, 357.61, Londyn 43.26 i jedna czw., 43.37, 43.15 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84 i pół, 34.93, 34.76, Praga 26.38 i jedna czw., 26.45, 26.31 i pół, Szwajcarja 171.76 i pół, 172.19, 171.34, Marka niemiecka 211.86.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 5 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.64—286.64, Berlin 168.87—169.37, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 4.21 i pięć ósmych do 4.23 i pięć ósmych, Londyn 34.48—34.58, Nowy Jork 710.55—713.05, Paryż 27.765—27.865, Praga 21.02 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw., Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.86 i pół do 137.36 i pół. Amerykańskie 708.75—712.75, Niemieckie 168.72—169.32, Angielskie 34.43 i pół do 34.59 i pół, Włoskie 37.19—37.45, Szwajcarskie 136.52—137.32, Czeskie 20.99 i jedna czw. do 21.41 i jedna czw., Węgierskie 124.02—124.42.

Papiery wartościowe: Renta majowa 8.895, Renta lutowa 0.90, Tureckie 27.50, Hipoteczny 82 i trzy czw., Merkury 21.65, Czerniowiecka 60.10, Południowa 10, Krupp 11.5, Skoda 373, Siersza 9 i pół, Fanto 5.20, Karpaty 7.50,

Giełda zurychska

Zurych, 16. 5 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.18 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.19 i jedna czw., Belgja 72.10, Włochy 27.18 i jedna czw., Hiszpanja 73.75, Holandja 208.72 i pół, Berlin 123.35, Wiedeń 72.97 i pół, Sztokholm 138.75, Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.51 i pół, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.25.

Po zamknięciu kroniki

Nieszczęśliwy wypadek funkcjonarjusza pocztowego

Ulica Andrzeja Potockiego była wczoraj po południu widownią tragicznego wypadku przejechania funkcjonarjusza pocztowego przez ciężarowy samochód pocztowy. W chwili, gdy Andrzej Chowaniec podurzędnik pocztowy, chciał przejść na drugą stronę ulicy, aby się dostać do gmachu pocztowego, nadjechało w pełnym pędzie od strony kolei pocztowe auto ciężarowe. Chowaniec nie mogąc wyminąć nadjeżdżającego wozu wpadł pod koła i doznał ciężkich okaleczeń. Lekarz Pogotowia stwierdził rany darte i szarpane na całem ciele, zmiażdżenie nosa, złamanie lewego podudzia, wstrząs mózgu i obrażenia wewnętrzne. Po opatrzeniu ofiary tragicznego wypadku, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala chirurgicznego.

Min. skarbu przeciwko nadmiernym podatkom komunalnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 5. (Sin) Z wielu stron podnoszono zarzuty przeciwko obciążaniu obywateli podatkami, uchwalanemi często nieprzezornie przez związki komunalne. Ministerstwo spraw wewnętrznych, oraz ministerstwo skarbu, biorąc pod uwagę ciężką sytuację płatników podatkowych odmówiły zatwierdzenia statutów o podatkach inwestycyjnych na budowę szkół powszechnych szeregu związków komunalnych w Kongresówce i na ziemiach wschodnich.

Międzynarodowy zjazd chirurgów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 5. Od dnia 22 do 25 lipca odbędzie się w Warszawie zjazd międzynarodowego stowarzyszenia chirurgów. Tego roku na zjazd przybędą delegaci wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Niemiec, które nie należą do stowarzyszenia, przybędą dalej delegaci Argentyny, Kanady, Kuby, Islandji, Austral'ji, Rosji i in. W Warszawie zgromadzi się 700 lekarzy. Najwięcej przybędzie chirurgów z Włoch, Francji, Ameryki i Anglji. Po zakończeniu zjazdu uczestnicy wyjadą do Poznania, Krakowa, Zakopanego i Lwowa.

Togi dla sędziów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 5. Sin. Począwszy od 1 czerwca ministerstwo sprawiedliwości zacznie realizować częściowo przygotowany od pewnego czasu projekt stroju dla sędziów. Togi sędziowskie otrzymają początkowo sędziowie Sądu Najwyższego, następnie sądu apelacyjnego, okręgowego itd.

Pożar zniszczył miasteczko Iwoje

Warszawa, 16. 5. Miasteczko Iwje (województwo wileńskie) spłonęło doszczętnie. Z 250 domostw pozostały tylko zgliszcza. Na ratunek miasteczku pospieszyła straż z Lidy, która przybyła specjalnym pociągiem. Pomoc jednak była daremna.

Samobójstwo posterunkowego P. P.

Warszawa, 16. 5. We Lwowie aresztowano posterunkowego Weissa za opilstwo. Gdy Weiss wytrzeźwiał domagał się wypuszczenia go z aresztu. Prośbie jego nie uczyniono zadość, czem przejęty Weiss popełnił samobójstwo, wieszając się na szelkach.

Brawurowy lot młodego studenta żydowskiego

Berlin, 16. 5. ŻAT. Młody student żydowski z Austrji Robert Kronfeld wygrał nagrodę Ullsteina w kwocie 5.000 marek za lot na przestrzeni 100 km. Wyleciał on na aeroplanie własnej konstrukcji beżmotorowej nad lasem Teutoburg, przelatując nietylko wyznaczone 100 km., lecz 145 km., dystansując wszystkie dotychczasowe rekordy. Cała prasa popołudniowa zamieszcza długie sprawozdania z tego bohaterskiego lotu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 16. 5. W nocy z środy na czwartek wybuchł pożar w Złoczowie pod Sieradzem. Spłonęło 8 dwupiętrowych domów murowanych oraz kilkanaście domów okolicznych. Kilkanaście osób jest poparzonych.

Berlin, 16. 5. ŻAT. Prof. Einstein nabył obszar ogrodu w dzielnicy Caputhsee, gdzie wybuduje sobie willę. W ten sposób zrezygnuje ostatecznie z „daru“ miasta Berlina, który to „dar“ spowodował mu tyle przykrości.

Paryż, 16. 5. ŻAT. Zmarł tu przeżywszy lat 85 słynny żydowsko-francuski archeolog prof. Gustaw Chlumberger. Był on autorem „Epopeji bizantyjskiej“ i epokowym odkrywcą w dziedzinie archeologji.

„VALENCIA“ WYGWIZDANA W — WALENCJI.

Znany kompozytor, zwłaszcza piosenek popularnych, Jose Padilla, napisał przed kilku laty piosenkę p. t. „Valencia“, która zyskała odrazu takie powodzenie, że niemal we wszystkich krajach Europy była dzień i noc śpiewana, nucona, gwizdana i grana.

Niedawno jednak Padilla, który nie jest Hiszpanem, lecz Paryżaninem, wybrał się w podróż artystyczną do Hiszpanji i zawitał do Walencji. Otóż publiczność tego miasta, usłyszawszy ową słynną „Valencję“, wnet poznała, że nie jest to prawdziwa muzyka hiszpańska, jeno jej surogat i dała wymowny wyraz swemu rozczarowaniu, wygwizdując Padille.

Tak więc Walencja nie chciała uznać „Valencji“ za swe dziecię.

ROZMAITOŚCI

Przesądny Berlin

Według danych, zebranych przez policję berlińską, w stolicy Niemiec istnieje 3000 kabalarek, wróżących z kart, których klientelę stanowią przeważnie kobiety wszelkiego wieku i ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Wiele z tych kabalarek posiada „naganiaczów“, którzy zbierają się w dni wypłat przed fabrykami i zakładami przemysłowemi, namawiając wychodzące robotnice do kupna „abonamentów“ u kabalarek.

Rzekome jasnowidzące liczą znów głównie na klientelę z wyższych warstw towarzyskich. — Jedne z tych jasnowidzących używają do swych praktyk kryształu, inne — fusów od kawy, inne wreszcie żółtka, a są i takie, które przepowiadają przyszłość z wahań t. zw. wahadła „syderycznego“, będącego kompasem, wiszącym na sznurze, który trzeba trzymać w wyciągniętej ręce, dopóki wahadło nie zacznie się poruszać.

Bardzo rozpowszechnione są śród berlińczyków horoskopy astrologiczne. Sporządzaniem ich zajmują się tak pojedyńczy astrologowie, jakoteż t. zw. Instytuty astrologiczne, zatrudniające po kilka osób.

Śród tych astrologów istnieją też specjaliści. Jedni nazywają się specjalistami od loterji, inni od spraw małżeńskich, inni jeszcze od spraw majątkowych, chorób itd.

Za zwykły horoskop płaci się takiemu astrologowi od 1 do 10 marek. Horoskop wszakże obszerny, oparty na powikłanych regułach astrologicznych i wymagający czasem kilku dni pracy, kosztuje znacznie więcej.

Głównymi klientami astrologów są przemysłowcy, kupcy, finansiści, gracze na giełdzie i t. d.

Niezmiernie też rozpowszechniona jest w Berlinie t. z. „Kurpfuscherei“, t. j. leczenie za pomocą rozmaitych środków cudownych przez lekarzy domorosłych i szarlatanów.

Jak stwierdzono urzędownie, jedna z aptek berlińskich, przyjmująca recepty pewnego takiego szarlatana, leczącego na podstawie djagnozy opartej na zbadaniu włosów na karku chorego, miała z tego źródła przeszło 2000 marek czystego dochodu miesięcznie. Wiele więc zarabiał szarlatan?

STOLICA FILMU, KOLOROWE OKULARY I — OSZUSTWA KARCIANE.

W Hollywood tamtejsza policja zupełnie przypadkowo odkryła nowy sposób, jakim posługują się oszuści karciani. Uwagę policji zwróciła okoliczność, że niektórzy gracze przeważnie wygrywający, używają zazwyczaj w czasie gry kolorowych okularów. Spróbowali tego również detektywi i oto okazało się, że jest to doskonały sposób wygrywania. Oszuści używali do gry kart, znaczonych na odwrotnej stronie specjalnym, niewidocznym dla zwykłego oka atramentem, lecz widocznym wyraźnie przez kolorowe okulary. W ten spoób pomysłowi posiadacze kolorowych okularów zapewnili sobie sowite wygrane i doszczętnie ogałacali nieprzezuwających podstępu partnerów.

KOBIETA — PASTOR

W szeregach duchownych protestanckich, w New Yorku znalazła się ostatnio pierwsza kobieta pastor niejaka Louise Elby z Hazelton, w stanie Pensylwanja, która objęła stanowisko pastora w kongregacji Taabernacle na Broadway. Kazania pierwszego pastora-kobiety cieszą się podobno ogromnem powodzeniem.

CHAPLIN JAKO AUTOR DRAMATYCZNY. Chaplin napisał, jak już donieśliśmy, dramat pt. „Down in the Botton“, o którą to sztukę starają się obecnie wszystkie teatry światowe, m. in. wystawi ja „Deutsches Volkstheater“ we Wiedniu

Otwarcie wielkiej wystawy palestyńskiej w Londynie

Londyn. 16. 5. ŻAT Pod przewodnictwem **lorda Melchetta** odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Palestyny i Bliskiego Wschodu **Zadaniem wystawy jest odzwierciedlenie rozwoju Palestyny od chwili i objęcia mandatu przez Wielką Brytanję** oraz zebranie **25.000 funtów szterlingów na rzecz Żydowskiego Fun duszu Narodowego.** Na otwarcie wystawy nad płynęło wiele depesz powitalnych od różnych osobistości, a więc: ministra Amery, Wysokiego Komisarza, prezydenta Weizmanna, p. Usyszkina i innych. Przemówienie inauguracyjne wygłosił lord Melchett, który w końcu swego przemówienia oświadczył, że **ofiaruje 15.000 funtów na rzecz Keren Kajemet.** Następnie przemawiali lord Plumer i lord Allenby.

Wyjazd min Zaleskiego do Budapesztu - w oświetleniu rumuńskiem

Wiedeń, 15 5 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie jakoby zmiana programu podróży polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego spowodowana była ujemnym wynikiem rokowań polsko-rumuńskich w sprawie optantów. Przy tych roko waniach żądała Polska pierwotnie 480 milj. lei w złocie, następnie zaś zniżyła znacznie swe pretensje. Polski minister handlu Kwiatkowski ma w czasie swego pobytu w Bukareszcie omówić ponownie kwestję tranzytu polskiego do Morza Czarnego.

Sensacja dyplomatyczna w Sofji

Poseł angielski urządza przyjęcie na cześć Habsburga

Wiedeń, 16 5 PAT. Dzienniki donoszą z Białegogrodu: Według doniesień „Politiki“ ze Sofji, wydał poseł angielski w Sofji na cześć bawiącego tam arcyksięcia Franciszka Józefa Ferdynanda Habsburskiego przyjęcie. W kołach dyplomatycznych wywołało to przyjęcie wielkie zdziwienie, ponieważ było to pierwsze po wojnie oficjalne powitanie Habsburga przez oficjalną reprezentację angielską. Dziennik zwraca przytem uwagę, eż posłowie *Francji, Włoch, Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji w Sofji opuścili Sofję ostentacyjnie w dniu przybycia arcyksięcia.*

„Zeppelin“ odleciał do Ameryki

Friedrichshafen, 16 5 PAT. Sterowiec „Hr. Zeppelin“ wystartował dziś o godzinie 5.58 rano z 40 ludźmi załogi i 18 pasażerami w celu udania się w nową podróż transatlantycką do Ameryki. Po zataczeniu koła nad Friedrichshafen sterowiec zwrócił się w kierunku Konstancy i Bazylei.

Przywódcy opozycji komunistycznej wracają na łono partji

Berlin, 16 5 PAT. Agencja Ost Express donosi z Moskwy o pogłoskach zapowiadających, że jeden z najwybitniejszych trockistów, Preobrażeńskij, który w swoim czasie został zesłany, otrzymał zezwolenie powrotu do Moskwy, gdzie ma być podjęta akcja na rzecz ponownego przyjęcia do partji komunistycznej jego przyjaciół politycznych, Smiglego, byłego komisarza Smirnowa i Radka. Akcja ta ma wszelkie widoki powodzenia i w razie przyjęcia powyższych trockistów wszyscy przywódcy opozycji lewicowej z wyjątkiem Trockiego i Rakowskiego zostaliby do partji przyjęci. — Powyższe pogłoski mają stwierdzać, że Preobrażeńskij ma być nietylko przyjęty do partii z powrotem, ale ma równocześnie otrzymać wysokie stanowisko państwowe.

Zapowiedź aktywnej polityki zagranicznej sowietów

Wiedeń, 16 5 PAT. Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ donosi, że rząd sowiecki w najbliższej przyszłości zamierza uprawiać czynną politykę zagraniczną i szukać będzie kompromisów gospodarczych i politycznych z państwami obcemi, aby zyskać na czasie celem przygotowania się do walk we wnętrznych.

Nowy projekt spłat reparacyjnych

Paryż, 16 5 (AW) Sprawozdanie wypracowane przez dra Schachta i delegata angielskiego Stampfa wręczone zostało wczoraj poszczególnym delegatom. Sprawozdanie opiera się na pierwotnym memorjale rzeczoznawców państw koalicyjnych, ale zawiera także zastrzeżenia niemieckie. Sprawozdanie nie przytacza żadnych cyfr. Do referatu dołączony jest list dra Schachta do przewodniczącego p. Yunga, w którym to liście dr. Schacht oświadcza, że zgadza się na nowy plan spłat reparacyjnych.

Berlin. 16. 5. PAT. Korespondent paryski „Berliner Tageblattu“ zapowiada, że dyskusja **nad projektem sprawozdania, który wczoraj o** godz. 4 popołudniu został przedłożony poszczególnym delegatom, zostanie podjęta prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem. Od przebiegu tego posiedzenia zależeć będzie, jak zapewnia korespondent, dalszy przebieg konferencji. W toku dzisiejszej dyskusji za padnie prawdopodobnie decyzja co do zwołania najbliższego plenarnego posiedzenia konferencji reparacyjnej.

Jednocześnie podaje korespondent wywiad, udzielony przez jednego z członków konferencji reparacyjnej, przedstawicielowi „Itransigeanta“ który zapowiada, że nawet gdyby rzeczoznawcy doprowadzili do nowego uregulowania spra wy reparacyjnej, to te nowe plany mogłyby wejść w życie nie wcześniej, jak z dniem 1go września. Informator „Intrasigeant“ miał wyraźne przekonanie, że oba rządy wierzycielskie nie będą skłonne do wyrzeczenia się jakiejkolwiek części przewidzianej przez plan Dawesa na rok bieżący normalnej raty 2 i pół miljarda, która do dnia 1 sierpnia powinna być przez Niemcy zapłacona.

Straszliwy wybuch w Cleveland

Londyn. 16. 5. Donoszą z Nowego Jorku, że nadchodzą tam wciąż nowe wstrząsające szczegóły katastrofalnego wybuchu w szpitalu w Cleveland (Ohio). Ostatnie doniesienia mówią o **93 ofiarach w ludziach.** W klinice rozgrywały się dantejskie sceny. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona. Ogień szerzył się z niezwykłą szybkością. Chorzy byli wynoszeni na noszach. Wielu z nich uratować nie zdołano.

* * *

Cleveland. PAT. Śledztwo w sprawie katastrofy w tutejszej klinice wykazało, iż wybuch nastąpił w suterynie, gdzie znajdował się skład filmów z dziedziny radjoterapji. Na skutek gorąca wybuchło również kilka cylindrów ze skroplonym tlenem, przyczyniając się do wzmocnienia pożaru. Po wybuchu z płonących filmów zaczęły się wydobywać gęste obłoki gazów bromowych, żrących błonę śluzową w ustach, nosie i płucach i powodujących krwotoki. Do wszystkich miejscowości w całym stanie Ohio wystosowano pilne zapotrzebowania na cylindry z tlenem, jedyne antidotum dla zatrutych gazami.

Sejm jednak będzie zwołany?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 5 Sin. **Mimo kategorycznych zaprzeczeń niektórych pism krążą w dalszym ciągu pogłoski o ewentualnem zwołaniu Sejmu, przyczem rząd miałby wystąpić do Sejmu z żądaniem udzielenia pełnomocnictw dla spraw podatkowych. Sesja potrwałaby kilka dni.**

Rokowania polsko-niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 5. Sin. Do Warszawy przybywa jutro przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską Dr. Hermes. Rokowania już z góry napotykają na trudności, a to z tego powodu, że delegacja niemiecka w dalszym ciągu trwa na swojem stanowisku wywozu mięsa z Polski do Niemiec.

Bernard Shaw przyjeżdża do Polski

Warszawa. 16. 5. (AW) Wedle informacyj nadeszłych tutaj z Londynu, w angielskich kołach literackich wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że Bernard Shaw wybiera się do Warszawy na premierę swego nowego utworu pt. „Wielki kram“, który, jak wiadomo, wystawia Teatr Polski. Fakt powierzenia polskiej scenie wystawienia nowego utworu przez genjalnego pisarza wywołał bardzo ożywione dyskusje w literackich kołach angielskich.

Nakaz aresztowania Pangalosa

Wiedeń, 16 5 PAT. Dzienniki donoszą z Aten: Komisja śledcza izby wydała nakaz aresztowania Pangalosa i dwóch członków jego rządu.

Po aresztowaniach we Wiedniu

Wiedeń, 16 5 PAT. Osoby aresztowane w tajnem biurze komunistycznem w Wiedniu zostały odstawione do sądu karnego. Jeden z aresztowanych, niejaki Herman Müller był portierem rosyjskiej reprezentacji handlowej w Wiedniu. Do Wiednia przybyli delegaci policji budapeszteńskiej celem poinformowania się o przebiegu dochodzeń.

Wolne posady

POCZĄTKUJĄCA żeńska siła biurowa ze stenografją i pisaniem na maszynie, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia pod „M. B.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1251x

FREBLANKA kwalifikowana (egz.), ze znajomością języka hebr., poszukiwana od 1 czerwca do freblówki przy Zrzeszeniu Kobiet Żydowskich w Nowym Targu. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków i odpisami świadectw — skierować pod adresem: Cecylja Stillerówna, Nowy Targ Ludźmierska. 1253x

PANNY dochodzącej do 4-letniej dziewczynki na cały dzień, ewentualnie na popołudnia poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dziewczynka“. 1254x

POTRZEBNA panna do towarzystwa starszej pani. Zgłoszenia zaraz: Gusta Frist, Floryjańska 37, I. piętro. 1245x

POSZUKUJE się chłopców do fabryki nici: Kożma, Szeroka 10. 745g

ZDROJOWISKA

ZAWOJA. Kilka mieszkań jedno i dwupokojowe z kuchniami do wynajęcia. — Wiadomość: Brachfeld, Kraków, Studencka 4. 1255er

LETNISKO BRODY pod Lanckoroną, 10 minut od stacji. Kuchnia rytualna: Leserkiewicz, Brody — stacja kolej. Kalwarja. 759x

Sprzedaż

FORTEPIANY, PIANINA, MEBLE, skromne luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, — ul. Bernardyńska 9. 1023x

Różne

CHARAKTER! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1097a

SZYLDY emaljowane konuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce Małopolsce Fabryka szyldów emaljowanych. Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dietlowska 81. Telefon 4739. 979x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów. kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia. — SZYBKI RACHMISTRZ Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Usuwa omyłki! Liczy wszechstronnie! Wysyła za nadesłaniem Zł. 1'50: H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielkiego 98.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Krynica-Zakopane Nowy-Sącz-Rabka!

Regularna wysyłka ładunków zbiorowych z Krakowa do Krynicy, Zakopanego, Nowego Sącza i Rabki. — Transport szybki, tani i bezpośredni. — Przy zamawianiu żądać we własnym interesie oddania przesyłek do transportu zbiorowego. — Wszelkich informacyj udziela Biuro Transportowe „ATLAS“ w Krakowie, dworzec towarowy, — lub ul. Gertrudy 27. Telefon 47—87. 1260x

RYTRO NAD POPRADEM

PENSJONAT „PODHALE“

poleca pokoje słoneczne, z werandami, z całkowitem utrzymaniem. — Zgłoszenia przyjmuje 1220x

Zarząd Pensjonatu „Podhale“ w Rytrze

Wśród całej masy zalecanych cukierków przeciw kaszlowi wybrać należy zalecane przez lekarzy

„ZAKOPANEOL“, CUKIERKI JODŁOWE

Wszędzie do nabycia. — Hurtownie: Karol Mechner Fabryka chem.-farm., — Bielsko, Bilchowa 29 a. 851

Ulgowy abonament »Nowego Dziennika«

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie *od 15 maja do 30 września br.* ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić *drugi* abonament dla swej rodziny wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE

po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

w y k o n u j e

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ul. Wielicka 1

Wanny, wanienki nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

DLA DZIECI OD 4—6 LAT. Gry, zabawy, gimnastyki, prowadzi dyplomowana nauczycielka i freblanka. Podczas pogody na placu sportowym „Makkabi“. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje I. Schindlerówna ul. Orzeszkowej 1 6 między godz. 10—12 przedpoł. 1110

DĘBOWE PROGI KOLEJOWE

są poszukiwane w większej ilości:

2.40 m/15/15/20 cm

2.40 m/14/14/23 cm

Oferty nadsyłać franko Petrowitz do firmy

Simon Semler, Holzexport

Pilsen CSR. 1149

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie przy budowie gmachu Sądu Okręgowego w Tarnowie:

a) robót fasadowych;

b) robót malarsko-pokostniczych.

Szczegółowe i ogólowe warunki wykonania robót oraz plany budowy przeglądać można w biurze Oddziału budowlanego Dyrekcji, Rynek Główny, Krzysztofory, II. piętro, drzwi Nr. 8, gdzie można nabyć również formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w cenie 3 złotych.

Oferty w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach, o cenach stałych, sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów, składać należy w biurze Naczelnika Oddziału budowlanego do dnia 22 maja, do godziny 10 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11 rano. Do oferty należy dołączyć dowód na złożone w przepisanej formie wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

TROCHĘ HUMORU

PODCZAS UPAŁÓW.



— Co to ma znaczyć, że podaje Pan rybę przed zupą?

— W dyskrecji mogę Panu powiedzieć, że ryba ta nie może dłużej czekać

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie całej Polsce i zagranica.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy-Świat ... i korespondencji w każdej ... potrzebny znaczek pocztowy na odpowiedź ...

Reklama dźwignią handlu!

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana